Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 26300 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 79. BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 5 kwietnia 1925 roku. Rok XIX.

Demonstracje przed konsulatem polskim w Mińsku.

Mińsk, 3. 4. (PAT) Wczoraj przed opuszczeniem gmachu konsulatu polskiego przez ks. Ussasa demonstranci zbliżyli się do gmachu i powybijali w nim szyby. Jeden z rzuconych kamieni przeleciał już obok głowy konsula, który w związku z całem zajściem przesłał odpowiedni protest do komisarjatu spraw zagranicznych. Na skutek tego protestu pełnomocnik rządu sowieckiego w Mińsku wyraził konsulowi ubolewanie, obiecując wzmocnienie ochrony gmachu oraz wszczęcie śledztwa. Agencja Rosta donosi jednak, że świadków tego zajścia odnaleźć nie zdołano. Demonstranci mińscy nieśli transparenty w językach polskim, żydowskim i białoruskim, przy czem hasła na transparentach były następujące: „Za głowę jednego rewolucjonisty, tysiące panów".

Przesilenie finansowe w Francji.

Z Paryża donoszą: Francuski minister finansów Clementel podał się do dymisji. Następcą jego został mianowany senator de Monzie, którego zadaniem będzie podniesienie kursu franku i uzdrowienie finansów.

Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumergue i w obecności nowo mianowanego ministra finansów de Monzie omawiała w głównych zarysach projekt uzdrowienia finansowego. Obecnie rząd wydaje się być zdecydowany nie dopuścić do zwiększenia obiegu banknotów. Celem zapewnienia skarbowi niezbędnych środków, rząd zamierza zwrócić się do parlamentu o uchwalenie danin od kapitałów, których spłata rozłożona zostanie na 10 lat.

Anglja straci naftę w Mossulu, jeśli będzie popierała Niemcy.

Londyn, 3. 4. (PAT) W tutejszych kołach politycznych przyjęto z zadowoleniem do wiadomości półurzędowe doniesienie z Paryża, według którego rząd francuski oświadczył, że Franklin Bouillon nie jest upoważniony do pertraktowania w imieniu rządu francuskiego. W Londynie uważają to cofnięcie pełnomocnictw Bouillona za akt ustępliwości ze strony Francji, wobec Anglji. Wzamian za tę ustępliwość Anglja okaże prawdopodobnie ustępliwość wobec Francji w kwestji paktu gwarancyjnego. Wedle doniesienia z Konstantynopola, Franklin Bouillon wyjechał do Angory.

Łapichłopstwo naszej lewicy.

Podaliśmy wczoraj szczegółowe sprawozdanie z czwartkowego posiedzenia Sejmu, z którego wynika, że nasza lewica domaga się gwałtownie rozwiązania tej instytucji, która coprawda niezbyt chlubnie na kartach historji niepodległej Polski się zapisała, ale mimo wszystko niewątpliwie jest potrzebna. Podpada, że obok rozwydrzonego „Wyzwolenia", które do pożytecznej pracy nie jest zdolne, a tylko anarchję uprawia, dalej obok Polskiej Partji Socjalistycznej i Narodowej Partji Robotniczej — stanęły wszystkie mniejszości narodowe P. P. S. i N. P. R. kierowały się widocznie względami konkurencyjnemi. Nie chcą, aby w czasach mas „Wyzwolenie" ich prześcignęło w urojonej ich obronie. Polityka ta z gruntu fałszywa, niepoważna i z potrzebami państwa się nie licząca.

Cóżby bowiem kraj zyskał na rozwiązaniu Sejmu, coby zyskał lud pracujący? Nic absolutnie. Owszem z całą pewnością twierdzić można, że nietylkoby nic nie zyskał, ale przeciwnie, wiele stracił.

Sejm nasz jest w najwyższym stopniu niedoskonały. Świadczy o tem choćby ten fakt, że już od 16 miesięcy mamy rząd pozaparlamentarny, bo Sejm niezdolen jest do wytworzenia większości, na którejby rząd parlamentarny mógł się oprzeć.

Gdyby przeto były widoki, że nowy Sejm będzie lepszy i stosunki w nim będą zdrowsze, pierwsi byśmy się za rozwiązaniem obecnego opowiedzieli. Ale czyż są takie widoki? Stanowczo nie. Kto co innego twierdzi, **okłamuje** siebie i innych.

Dopóki ordynacja wyborcza nie będzie zmieniona w taki sposób ,aby przynajmniej istniała możność wybrania posłów lepszych niż dotychczasowi i mających więcej poczucia odpowiedzialności wobec kraju, rozwiązanie Sejmu przedstawia się jako niebezpieczny i kosztowny, a przytem bezcelowy eksperyment. Niebezpieczny dla tego, że krajem wstrząsnąłby nowy huragan walk wyborczych, którzyby był zdolen zachwiać tym porządkiem, jaki z tak wielkim trudem stworzony został. Sanację skarbu wzięliby kaci, bo dzieło takie nie może być prowadzone w wirze walk partyjnych. Dla „sziberów" otworzyłby się raj, a dla szerokich mas ta sama niedola, jakiej doznały za smutnych czasów inflacji.

Eksperyment byłby kosztowny, gdyż wybory pochłaniają wielkie kapitały, nietylko partyjne, ale i państwowe. Tych chyba na lepsze cele użyć należy. A gdyby wstrząsy wewnętrzne wywołały spadek złotego, co jest zresztą niewątpliwe, wtenczas dopiero poznałyby warstwy pracujące, na jak kosztowną igraszkę zezwoliły. Sądzimy zresztą, że zezwolenia tego nie dadzą, chyba zupełnie głupie albo przewrotne jednostki.

Rozwiązanie Sejmu byłoby też bezcelowe, bo trudno przypuścić, aby nowy Sejm był lepszy od obecnego. Nie wierzymy nawet bardzo, aby sami wnioskodawcy istotnie szczerze pragnęli, iżby ich wniosek został uchwalony. Wiedzą oni doskonale, że szerokie masy mają dosyć walk partyjnych i zamiast tychże wołają o pracę i chleb. A warsztatów pracy nie tworzy się wielką gębą, lecz znojną i mądrą pracą.

Gdyby spełniły się życzenia lewicy i nowe wybory miały być na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej rozpisane, mogłoby w najgorszym razie przyjść do tego, że lewica weszłaby do nowego Sejmu liczebnie wzmocniona. Cóżby nas w takim razie czekało? Conajwyżej takie same rządy, jakie rozpoczął w Polsce w 1918 r. major-socjalista Moraczewski, który położył fundament pod pięcioletni bałagan państwowy w Polsce. Nasza lewica dotychczas nie zdała egzaminu, że rządzić umie. Raczej przeciwnie. Niech Polskę Bóg uchroni, od tego, aby znowu dostała cugle w ręce.

W opozycji odgrywa rolę czynnika kontrolującego i krytycznego i często może być pożyteczna, jak każda wogóle opozycja. Inaczej byłoby, gdyby przyszła do steru, bo co innego burzyć, a co innego budować. Niema jednak obawy, aby zwycięstwo lewicy było tak pewne. Ona sama nie wierzy w nie, a tylko udaje pewną siebie, bo inaczej nie wypada.

Gdyby jej chodziło poważnie o dobro kraju i warstw pracujących, które przecież od dobra kraju jest nieodłączne, musiałaby ją zastanowić skwapliwość, z jaką wszystkie mniejszości narodowe za rozwiązaniem Sejmu się opowiedziały. Wszak to przecież wrogowie państwowości naszej. popierający wszystko, co jest przeciw pomyślności Polski i ludu polskiego. Oni pragną rozgardyaszu, połączonego z walką wyborczą, bo ten osłabia siłę i spoistość państwa. I z takimi ludźmi w jednym szeregu stają posłowie polscy, przedstawiciele polskiego ludu i jego obrońcy! A do nich należy Narodowa Partja Robotnicza!

Zaiste, widok to niezmiernie dziwny i przykry. Wierzymy, że posłowie tej partji nie życzą źle Polsce i ludowi polskiemu, ale ich stanowisko w Sejmie nasuwa niewesołe myśli. Wyzwoleńców ani socjalistów przelicytować nie zdołają, a sami wystawiają sobie świadectwo, że mniej dbają o interes kraju niż o tanią popularność.

Jeżeli o nasze stanowisko chodzi, to i my jesteśmy za rozwiązaniem Sejmu, ale poprzednio musi być przeprowadzona taka reforma ordynacji wyborczej, która przyszłemu Sejmowi zapewni większość zdolną do obrony interesów kraju. Dopóki to nie nastąpi, rzekome lekarstwo na obecne bolączki, jakiem ma być rozwiązanie Sejmu, będzie raczej trucizną.

Trzeba to jasno i wyraźnie powiedzieć, choć to są rzeczy niepopularne, ale uważamy, że lepiej na niepopularność się narazić niż być w niezgodzie z sumieniem.

Systematyczne zohydzanie Muraszki.

Po gwałtownych próbach zrobienia z Muraszki warjata, prasa lewicowa usiłuje teraz przedstawić Muraszkę jako indywiduum najgorszego gatunku i mordercę z dawniejszych jeszcze lat. I tak według „Kurjera Porannego" miał Muraszko bez powodu zastrzelić w Nieświeżu w r. 1921 pewnego ułana z 27 p. uł. Naturalnie rozprawa sądowa o zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza wyświetli, co jest prawdy na tych wszystkich zarzutach.

Trzebienie bandytów na kresach.

Warszawa, 3. 4. (PAT). W związku ze zwiększającą się ilością napadów bandyckich w poszczególnych województwach, co jako objaw stały daje się zauważyć rok rocznie z nastaniem wiosny, władze bezpieczeństwa w województwach nowogrodzkiem i wołyńskiem zarządziły w dniu 1 kwietnia b. r. obławę za bronią oraz w kierunku ujawnienie osób podejrzanych. Akcja osiągnęła pozytywne rezultaty i jednocześnie dała możność ujęcia znacznej ilości osób, pozostających w kontakcie z bandami, dopuszczającemi się napadów rabunkowych na terenie województw wschodnich.

Marx wspólnym kandydatem republikanów.

Berlin, 3. 4. (PAT) Międzyfrakcyjne narady pomiędzy przedstawicielami socjal-demokratów, demokratów i centrum zakończyły się jednomyślnem przyjęciem uchwały wystawienia wspólnej kandydatury dra Marxa na stanowisko prezydenta republiki. Demokraci, przyjmując tę uchwałę, zastrzegli sobie zaaprobowanie tej decyzji przez zarząd ich stronnictw.

Braun premjerem Prus.

Berlin, 3. 4. (PAT) Sejm pruski wybrał premjera pruskim socjalistę Brauna 230 głosami, 170 głosów otrzymał kandydat prawicy Peters, a 40 głosów komunista Pick.

Japonja się zbroi.

Rząd japoński ogłosił oficjalnie, że ministerstwo marynarki przystępuje do budowy 22 nowych statków wojennych, w tej liczbie kilku krążowników i kontrtorpedowców.

List z Anglji.

Londyn, w kwietniu.

Stowarzyszenie antisocjalistyczne. — Szkoła antisocjalistycznych oratorów. — Odczyt i krytyka sprawozdania delegacji Trade Unionów. — Socjaliści obawiają się dyskusji. — Górnicy w Nova Scotia nie przyjęli ofiary Sowietów.

Założone tu zostało Antisocjalistyczne Stowarzyszenie i w ciągu kilku dni przystąpiło do niego kilka tysięcy osób. Stowarzyszenie to ma nietylko wydawać broszury wykazujące szkodliwość socjalizmu, ale co ważniejsza, ma urządzać dyskusyjne wieczory, na które będą zapraszani wybitni socjaliści, aby toczyli dysputy z mówcami antisocjalistycznymi, których Stowarzyszenie będzie dostarczało.

W tym celu zakłada ono szkołę, do której będzie przyjmowało młodych ludzi obdarzonych swadą i głosem donośnym. W szkole tej będą ich uczyli ekonomji politycznej, historji społecznych ruchów, statystyki współczesnej, dialektyki, logiki i deklamacji — i dopiero gdy zastęp takich dzielnych oratorów uzupełni się, wtedy zaczną się w całej Anglji stałe dyskusyjne wieczory. Ci młodzi oratorowie będą mieli stałe płatne posady w Stowarzyszeniu, chyba, że który z nich będzie człowiekiem majętnym i zgodzi się z zamiłowania do tej pracy, a bez zapłaty przybywać na te dyskusyjne wieczory.

Przedwczoraj odbył się pierwszy taki wieczór. Prezydował na niem minister dróg, pułkownik Wiffried Ashley, prezes tego stowarzyszenia. Niestety socjaliści, pomimo, że byli zaproszeni, nie przybyli. Osobno wysłano — i to osobiście — zaproszenie do członków tej deputacji Trade-Unionów, która jeździła w listopadzie do Rosji i na tem zaproszeniu napisano, że p. Robert Horne, osobistość bardzo tu znana i wybitna, będzie na tym wieczorze krytykował sprawozdanie, jakie wydano o tej podróży, — mimo to ani żaden członek tej deputacji, ani w ogóle żaden socjalista nie podniósł rzuconej rękawicy.

Z tem wszystkiem posiedzenie to było nadzwyczaj zajmujące. Zebrało się kilka tysięcy osób, a p. Horne głosem wspaniałym nicował sprawozdanie deputacji Trade-Unionów. Naprzód powyławiał wszystkie nonsensa i sprzeczności jakie są w samem sprawozdaniu, następnie zestawił je z relacjami innych a poważnych i wiarogodnych osób, które jeździły do Rosji i ją opisały, wreszcie przeciwstawił temu sprawozdaniu i jego optymizmowi ten rozpaczliwy stan Rosji, w której już z głodu, bądź w skutek morderstw dokonywanych przez rząd Sowietów.

„Od stu lat — mówił — próbują rozmaici idealiści tworzyć gminy oparte na jakichś wymarzonych doktrynach. Próbował tego Saint-Simon, Fourier, Owen i rozmaici inni i zawsze rzecz kończyła się fiaskiem. A przecież byli to ludzie szlachetni i opierali swe pomysły na wyzyskaniu najszlachetniejszych pierwiastków duszy ludzkiej.

Nakoniec przyszli ludzie podli, pełni najdzikszych popędów i spróbowali oprzeć nowotwór polityczny na najgorszych popędach człowieka, na chciwości, zawiści, nienawiści, wyuzdanej lubieżności i bydlęcości. — i rzecz się udała na razie, dzięki solidarności żydów i bezbrzeźnej łapczywości chłopstwa rosyjskiego. Ale cóż znaczą te ośm lat, jakie już trwa Bolszewja, w życiu państwa? Sekundę, mniej nawet niż sekundę. Wszak komuny Foubiera i Owena trwały nawet po lat kilkanaście — i pękły, rozpadły się. Pęknie i Bolszewja. Ale ten eksperyment, przedsięwzięty na tak wielką skalę, przekona przynajmniej ludzkość, że państwo można tylko opierać na tem, co tkwi w naturze człowieka, a więc na poczuciu własności i na popędzie rodzinnym. To są dwa pierwiastki, na których można jak na skale budować społeczność ludzką; po za niemi jest tylko budowa na piasku.“ W dalszym ciągu podniósł p. Horne, że nie myśli wcale podejrzywać czystości intensji członków deputacji Trade Unionów. Nie potrzeba domyślać się łapówki; uprzedzenie zastąpi ją doskonale. Ci ludzie jechali do Rosji w przekonaniu, że tam jest raj i raj widzieli, zwłaszcza, że nie znając języka rosyjskiego, nie mieli żadnej sposobności przekonać się, iż w tym raju są szczerby i rysy.

Mowa p. Horna uwieńczona była burzliwemi i długotrwającemi oklaskami.

Skończywszy, zaprosił on przeciwników do dyskusji. Nikt się nie zgłosił, jakkolwiek wstęp był wolny i ogromne plakaty wzywały socjalistów na to zebranie. To daje dużo do myślenia.

Zapisać winienem, że komitet strajkowy górników w Nova Scotia nie przyjął 5 000 dolarów, przysłanych przez rząd Sowietów. Ajent moskiewski ogłosił wtedy, że rozda je ubogim wdowom i sierotom górniczym, tymczasem dotąd nikt się nie zgłosił po te zapomogi, oblane krwią tylu ofiar morderstw bolszewickich.

Bojaźliwy ambasador!

P. Chłapowski dał się steroryzować francuskim komunistom!

„Humanitè“ w długim artykule zdaje sprawę z przebiegu rozmowy, jaką miała delegacja robotników komunistycznych, wybrana na wiecu zwołanym w obronie Łańcuckiego, z ambasadorem Polski w Paryżu Delegacja wręczyła p. Chłapowskiemu memorjał robotników francuskich adresowany do Rządu w Warszawie, który ambasador przyjął pod naciskiem delegacji, wzbraniając się jednakowoż zapoznać z treścią memorjału. W odpowiedzi na wyrażoną nadzieję przez przewodniczącego delegacji Barroux, że Łańcucki zostanie zwolnionym, ambasador polski odrzekł: „Łańcucki będzie sądzony w myśl obowiązujących praw swego kraju“. Memorjał zawiera pogróżki pod adresem Rządu polskiego, iż w razie nieuwolnienia Łańcuckiego, robotnicza klasa francuska przystąpi do ekonomicznego bojkotu Polski.

Ucieczka trzech senatorów z „Wyzwolenia“.

Dlaczego senatorowie Wysłouch, Dobrucki i Gaszyński wystąpili z klubu.

Do prezydjum Wyzwolenia i Jedności Ludowej wpłynęło następujące oświadczenie:

„Wbrew stanowisku zarządu i klubu Z. P. S. L. Wyz. i J. L., aby przy rewizji programu stać na gruncie obowiązującej konstytucji, na Zjeździe delegatów **przeforsowano żądanie natychmiastowego wywłaszczenia ziemi bez wykupu. Przeczy to konstytucji, która uznaje prawo własności jako jedna z najważniejszych podstaw ustroju społecznego,** a dopuszcza wywłaszczenie tylko za odszkodowaniem. Pozatem obietnice niewykonalne na drodze legalnej są tylko zwykłą demagogją względem wyborców.

Z uwagi, że w ten sposób w łonie stronnictwa została uchwalona zasadnicza zmiana ideologji, **że ta zmiana pozostaje w sprzeczności z wyznaniem wiary, którem kandydaci na posłów i senatorów związali się wobec wyborców i całego kraju,** z uwagi, że uchwała powyższa jest rozbieżną z uchwałą, powziętą przez ten sam Zjazd delegatów, że polityka ludowa musi być zasadnicza, moralna i twórczo-państwowa, co przyjęty na Zjeździe program bliżej ustala i uzasadnia — my niżej podpisani, w przeświadczeniu, że propaganda nowej ideologji wyjdzie na szkodę sprawy ludowej i państwa, występujemy ze stronnictwa Z. P. S. L. Wyzw. i J. L., aby zaświadczyć, że trwamy przy dawnym sztandarze, że chcemy, aby postulat ruchu ludowego, wywalczającego lepszą przyszłość dla ludu i państwa urzeczywistniał się na płaszczyźnie państwowotwórczej.

Idziemy za uchwałą Zjazdu delegatów, który uznał za naczelną zasadę naszego programu następujące słowa: „Dobro Rzeczypospolitej najwyższem prawem“.

Tu następują podpisy:

Senatorowie: Boelsław Wyslouch, Dr Gustaw Dobrucki, Stanisław Gaszyński. Pozatem do grupy 3 senatorów przystąpił senator Krzyżanowski oraz zamierza przystąpić sen. Stanisław Nowak, ktory jest obecnie hospitantem Wyzwolenia.

Tak więc rozpada i rozłazi się klub, który zatracił najprymitywniejsze poczucie prawno państwowe!

N. P. R. a Piłsudski.

W niedzielę 29 marca odbył się w Poznaniu zjazd wojewódzki Narodowej Partji Robotniczej. Niektórzy delegaci żalili się, że partja nie uznaje w dostatecznej mierze działaln. Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Pomiędzy rezolucjami znajduje się jedna, która opiewa, że powrót Józefa Piłsudskiego do władzy należy do „najbardziej palących konieczności państwowych“.

Widocznie N. P. R. niecierpliwi się, że w kraju spokój zaczyna panować.

Do zarządu wojewódzkiego weszli: prezes inż. dypl. Adam Ballenstedt, I wiceprezes dr. Stark, II wiceprezes Adamek, sekretarz Rochowiak, skarbnik kupiec Szmelter, ławnicy: Winowski, Mąka, Pełczyński i Klemczak. Na zastępców wybrano: pp. Pietrzakową, Witkowskiego, posła Ciszaka i Pietrzaka. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: Szałkowski z Gniezna, poseł Milczyński oraz Lisiecki.

Benesz o porozumieniu z Polską.

Z Pragi donoszą:

Na posiedzeniu komisji senackiej dla spraw zagranicznych Benesz oświadczył, że między Polską a Czechosłowacją dojdzie na pewno do większej współpracy politycznej. T. zw przystąpienie Polski do małej ententy jest tylko kwestją terminologji. Co się tyczy traktatu z Polską, to — skonstatował Benesz. — Czechosłowacja już porozumiała się z Polską w ważnych sprawach politycznych i gospodarczych tak dalece, że tranzyt czechosłowacki przez Polskę do Rosji i tranzyt Polski do państw zachodnich Europy został dopuszczony. W kwestji uznania Rosji nie ma minister nic nowego do powiedzenia. Kwestje wewnętrzno-polityczne stoją narazie na przeszkodzie do uznania.

Kronika tygodniowa.

Źle jest siedzieć na dwóch stołkach, ale gorzej jeszcze na dwóch autach. — Symbolika w działaniach p. prezydenta. — Kiedy się chowa światło pod korzec. — Zamach do wykonania niemożliwy. — Lepsze gorzelnie niż wszystkie uczelnie.

Bydgoszcz, 4 kwietnia.

Źle mówią o ludziach, którzy siedzą na dwóch stołkach. Proszę sobie zatem wyobrazić, co mówiono o prezydencie Śliwińskim, który chciał czy nawet miał siedzieć aż na dwóch autach. Rzecz w tem, że fantazja niedaleko odbiegała od rzeczywistości, a raczej od pobożnych i skrytych życzeń pana prezydenta. Tylko aby siedzieć na dwóch autach, to trzeba przedewszystkiem je mieć. A jak to pamiętne, Rada miejska ani pół auta niechciała swojego czasu panu prezydentowi uchwalić. Sądziła, że wystarczy, gdy pana prezydenta konie ciągną. Ktoś biegły w figurach retorycznych powiedział nawet, że do rydwanu pana prezydenta jest zaprzężonych dosyć wołów i że miasto nie stać na większą paradę. Naturalnie mógł on mieć tylko materjalną paradę na myśli a nigdy duchową.

Mam przekonanie, że pan prezydent tem całem zajściem zbytnio się nie przejmuje. On, który już przeżył niejedno fatamorgana swej prezydenckiej działalności, strawi bez większych zaburzeń psychicznych i takie prima-aprilisowe auto. Daleko na niem i tak nie zajedzie. To już dalej zaciągną go te mityczne woły...

W tem, że pan prezydent wyznaczył do swego użytku dwa auta, (odkryte i nakryte) leży też pewna symbolika. Ja ją tak rozumiem, że pan Śliwiński musi kryć się niekiedy ze swojem światłem pod korzec. Naturalnie dlatego, aby mu go zawistni nie zdmuchnęli. Przewidywał to widocznie i Ford, skoro zamiast niepewnych i rażących latarń, wolał go obciągnąć fosforyzującym pokostem. Naturalnie auto obciagnął pokostem, nie zaś pana prezydenta.

Tłumy, które we środę pociągły do Magistratu, widząc że zostały wzięte na kawał, rozeszły się w ewangielicznym spokoju. A pokój ten nie płynął z przyrodzenia, tylko z przyzwyczajenia. Bo gdyby ten tłum za każdym kawałem na podwórku magistrackiem chciał się burzyć, to miasto nasze nie wychodziłoby z rewolucji. To też Bydgoszcz kalendarzowe prima-aprilis ma raz na rok, a komunalne bodaj czy nie parę razy na miesiąc.

Najbardziej rozczuliło mnie to braterstwo Forda z naszą głową miasta. Szkoda, że ten wielki Amerykanin osobiście do nas nie zjechał i że Izba Handlowo-Przemysłowa nie wydała na jego cześć bankietu. Byłby się dowiedział, jak wyglądała Bydgoszcz w okresie antydyluwialnym, jak epoce kamiennej, a jak w bronzowej itd. aż do ostatniej duodekady, która wprawdzie nieskończyła się jeszcze, ale która już dziś szczytem swoim przerosła Mount Everest, i zachodzi obawa, że jeśli jej nikt szpica nie przytrze, to jeszcze dziurę w niebie wykole.

Dziura w niebie o mało się nie zrobiła i na wiadomość o tem, że pan Grabski chce zamienić Polskę w „suchy kraj“ podobnie jakim jest Ameryka. Przedewszystkiem my, leżąc jeszcze w pieluszkach, jesteśmy przyzwyczajeni do tego aby leżeć mokro. Nie wynika z tego, aby nasze pieluszki nie wisiały i nie suszyły się gdzieś po Ligach Narodów i po innych trybunałach międzynarodowych To jest od biedy do zniesienia. Gdy jednak na porządek dzienny wyłania się kwestja suchego gardła, to opinja kraju mobilizuje się jak do odparcia tatarskiego najazdu. Bo my mamy różne świętości tromtradycją nam przekazane, ale spirytus jest bodaj czy nie tem największem sacro sanctum w naszem panaceum narodowem. Chińczykom nie ruszaj ich opium, Turkom nargilu, Hindusom nie mąć świętych wód Gangesu, a Polakowi nie mieszaj w tej kadzi, w której on z przemarzłych perek, i z przerośniętego żyta i jęczmienia pędzi kordjał, służący do wyrabiania tężyzny duchowej w młodych i starych pokoleniach.

Toteż deliberowano mocno nad świętokradzkim zamachem pana Grabskiego, A jak nieprawdopodobną rzecz cała mogła się wydać, to jednak przeważało zdanie, że „taki Grabski do wszystkiego jest zdolny“. Zastanawiano się więc nad tem jak w przyszłości ukształtuje się życie obywatela bydgoskiego w obec braku zasadniczego elementu, potrzebnego do elektryfikacji ducha. Wykazywano, jak bardzo podupadnie życie towarzyskie, jak to zamrze wszelka inicjatywa do czynu, a najbardziej biadano nad nieuniknionym wtedy zanikiem patrjotyzmu w społeczeństwie, który to patrjotyzm jest tem czystszy, na im czystszym rektyfikacie został zrobiony.

Ameryka i Skandynawja, te kraje trzeźwego byznesu, mogą zrezygnować z wyższych ideałów, — my nie uczynimy tego nigdy. Może nam pan Grabski zabierać ostatni grosz — ale niechże nie poważy się zabierać to, co od ojca-praojca uznanem zostało za rdzeń narodu, za elixir, za podstawowy pierwiastek naszego bytu narodowego.

Czy każdy z Was, drodzy Czytelnicy, zna panią Curie-Skłodowską? albo Konrada Korzeniewskiego? albo niech mi który wyliczy największe dzieła Matejki! Zato na pytanie: kto to jest Kasprowicz albo Milchert, każdy z Was nawet przez sen odpowie. I to właśnie jest miarą żywotności ich dzieł, nieśmiertelności ich poczynań. To też pan Grabski zbyt jest chytry, aby na te ojców naszych chramy nieroztropną podnosił rękę. Pod zębem czasu nawet kopiec Kościuszki może się rozsypać, ale ostoją się nasze gorzelnie i świadczyć będą, jak niespożytymi jesteśmy w obronie tych dóbr, które stały się nam „duszy krynica i serca opoką“.

St. B.

Dr. Jan Szymański.

Pomnik hańby i ucisku.

Widziana zdaleka ze wszystkich stron panuje od roku 1910 nad Bydgoszczą t. zw. wieża Bismarka, o której podczas swej bytności w grodzie naszym prof. Konstanty Laszczka, znany we wszystkich cywilizowanych państwach całego świata, najwybitniejszy polski artysta-rzeźbiarz, powiedział, że czyni ona wrażenie paru ustawionych jedna na drugiej różnej wielkości beczek, przykrytych szaflikiem.

Pomnikiem tym od lat paru zainteresowane jest mocno całe społeczeństwo bydgoskie.

W pierwszej chwili entuzjazmu, z racji odzyskania niepodległości i wolności politycznej przemianowano ją na „wieżę wolności". Po pewnym jednak czasie, po otrzeźwieniu umysłów, upojonych radością swobody, poczęto sobie zdawać sprawę, że z ową „wieżą wolności" jest coś nie w porządku. Trzeźwo i krytycznie myślący zrównoważony umysł obywateli doszedł do przekonania, że nazwa „wieży wolności" nie licuje z barbarzyńską w pomyśle i formie kupą ciężkich kamieni, przypominającą każdej chwili okrutną niewolę. Zaczęto poszukiwać wyjścia z tej rozterki duchowej, z tej rozbieżności myślowej.

Posypały się artykuły, opracowaną została cała masa projektów przebudowy, a w ostatnich czasach Rada Miejska rozpisała konkurs na to, co i jak należy uczynić z wieżą Bismarka. Ludność miasta podzieliła się na dwa wzajemnie zwalczające się obozy: jedni są za bezwzględnem, doszczętnem zniesieniem z powierzchni ziemi wszelkich jej śladów, inni dążą do przebudowania jej, przerobienia i w następstwie odpowiedniego przechrzczenia, a wśród tych ostatnich są tacy, którzy utrzymują, iż należy pozostawić ją w stanie obecnym bez żadnych przeróbek, tylko powinno się przemianować ją na

pomnik ucisku.

Choć nie można odmówić słuszności temu całemu odłamowi społeczeństwa, które proponuje w ten czy inny sposób, przy tej lub innej okazji zburzyć do fundamentów tę ohydną pamiątkę niewoli niemieckiej i panowania na polskiej ziemi butnej potęgi zdziczałego w swej pysze prusactwa, to jednakże największą słuszność należy oddać tym, ktorych zamiarem jest utrzymanie owej wieży w jej stanie obecnym.

O tych, **którzy chcą na ten czy inny** manier przerobić tę pamiątkę ducha pruskiego, prawie że nie warto wspominać. Czyż można bowiem wyobrazić sobie takiego artystę-Polaka, któryby chciał włożyć swą duszę w opracowanie szaty, mającej przykryć ohydę kultury pruskiej?

Albo czy można dopuścić, aby zdrowo myśląca i miłująca swą Ojczyznę części społeczności polskiej zechciała dać choć jeden polski grosz na ufundowanie owej ohydy?

Pozostaje więc poświęcić więcej uwagi i zatrzymać się nad projektem utrzymania wieży tak, jak ona przedstawia się obecnie. W tym celu należy ująć ów projekt w pewną opracowaną dokładnie konkretną formę i urzeczywistnienie jej przeprowadzić planowo z całą drobiazgową systematycznością. Więc wieża Bismarka powinna pozostać!

Powinna pozostać z tem jednak zastrzeżeniem, że nie wolno będzie nikomu i nigdy czynić w niej żadnych naprawiań, przeprowadzać choćby najdrobniejszych remontów, w jakikolwiek sposób konserwować ją.

Zamieszkały przy wieży dozórca powinien pilnie baczyć, aby nikt nie śmiał naprawiać poczynionych przez wiatr i opady uszkodzeń.

Tak, jak potęga pruska załamała się i, należy wierzyć, z biegiem czasu zupełnie rozpadnie się, albowiem wszystko, co tylko budowanem jest na pysze i nienawiści, musi uledz zniszczeniu tak również uplastycznienie tej germańskiej potęgi — wieża Bismarka już się rysuje, już pęka, już się rozłazi i z czasem zacznie rozsypywać się, aż zostanie z niej zaledwie niekształtna **kupa gruzów i kamieni.** Wieża Bismarka powinna zostać nie tylko dla tego, aby wszystko kruszący czas dokonał zniszczenia, lecz, **co najważniejsze aby była ona** przez długie dziesiątki lat dla całego szeregu pokoleń **jednym z fragmentów poglądowej nauki historji polskiej.**

Każda szkoła, począwszy od najniższych powszechnych, a skończywszy na średnich i wyższych zakładach naukowych w Bydgoszczy, powinna w pełnym komplecie z całem ciałem nauczycielskiem na czele spędzić jeden dzień w roku przed czy po wakacjach pod wieżą Bismarka.

Celem tych wycieczek rok rocznych najmłodszych i dorastających pokoleń winny być poglądowe lekcje historji polskiej okresu przedrozbiorowego i półtorawiekowej niewoli narodu polskiego. Pod tą wieżą wychowawcy przyszłych obywateli kraju powinni przypominać młodzieży, co doprowadziło kwitnące i potężne państwo polskie do takiego stanu, że na jego ziemiach nasi odwieczni wrogowie mogli wznieść ten oto **pomnik hańby naszej.** Prócz tego powinni zobrazować im najdokładniej te wszystkie męki i cierpienia i upokorzenia, na jakie w przeciągu 150 lat każdodziennie był narażony każdy prawy Polak, począwszy od dziecka w szkole, a skończywszy na starcach i kobietach, i wskazać im, że ta oto wieża, ciężka, przytłaczająca swoim widokiem każdą myśl lotniejszą jest wymownym **symbolem** tego strasznego **ucisku**, w kleszczach ktorego przodkowie dusili się, ale jednocześnie tężeli i mężnieli.

Wieża Bismarka powinna być również stałem **ostrzeżeniem i wspomnieniem** dla wszystkich!

Powinna ona przy każdem na nią skierowanem spojrzeniu wywoływać w duszy naszej i sercu obraz tego, do czego zdolnym jest naród, jeżeli hart ducha i woli doprowadzonym jest do szczytu doskonałości, jeżeli **zgoda, jedność i rzetelna praca** są jego najpierwszemi przykazaniami codziennej szarzyzny życia, jeżeli potężna wiara w Boga i Jego sprawiedliwość zapuściła głębokie korzenie w serca wszystkich przedstawicieli narodu — od maluczkich duchem do potentatów umysłowych włącznie.

Powinna ona uczyć nas, że naród, posiadający wyżej wskazane zalety, mocen jest przetrwać najgorszą niewolę i ucisk, że niema na świecie siły, którаby mogła złamać go lub zupełnie zniszczyć, że nie lęka się on żadnych niebezpieczeństw, albowiem jak od owego rycerza z bajki odskoczą od niego hen daleko wszelkie wrogie pociski i będą siać śmierć i spustoszenie w szeregach wrażych.

Wieża Bismarka powinna być groźnem memento dla naszych współrodaków, przyjeżdżających do Bydgoszczy na stałe czy przejściowo z innych dzielnic Polski.

Powinna ona im przypominać, że wszystkie bez wyjątku dzielnice winny być jednakowo drogie każdemu Polakowi.

Powinna ona wskazywać im, iż niebezpieczeństwo niemieckie jest jednakowo groźnem dla wszystkich dzielnic, że stanęła ona na tej ziemi w chwili, kiedy „Drang nach Osten" począł przeć z całą gwałtownością, kiedy Niemcom zdawało się, iż tu w tych okolicach polskość jest zupełnie zmiażdżoną, kiedy ich pełna dzikiej pychy ekspansja dążyła do pochłonięcia nowych obsza-

„Polackengeheul"...

W nr. 76 „Lycker Zeitung", wychodzącej w Ełku na Mazurach, znajdujemy pod takim tytułem artykuł, z którego charakterystyczne wyjątki przytaczamy:

„Djabeł w Polsce spuszczony . . . W całym kraju wielkie poruszenie, straszliwe przekleństwa (!) na Niemców, rozruchy, zebrania, mowy podburzające! Cóż się właściwie stało? Dwa małe wydarzenia doprowadziły krew polską do wrzenia . . . Chamberlain radził Polakom, aby się uspokoili . . . To jest jeden powód . . . Drugi powód to fakt, że Niemcy w pakcie bezpieczeństwa niemiecko-polską granicę nie uznali za wiecznie nienaruszalną... Na tę wiadomość gorze w całej Polsce . . . Magistrat warszawski urządza demonstrację przeciwko Niemcom, a burmistrz z balkonu ratusza rzuca „freche" słowa do zgromadzonego tłumu. W Poznaniu piorunuje minister Seyda przeciwko Niemcom i Anglikom i zapowiada swoim „Pollacken" nową kąpiel krwawą (!!) w Europie. W Bydgoszczy żądają wymazania Prus Wschodnich z karty Europy . . . W Katowicach, Tarnowicach i Rybniku wielkie antyniemieckie demonstracje, koncentrujące się w żądaniu wydalenia ostatniego Niemca z Polski, a pochód demonstracyjny obchodzi wioski z wozem, przy którym powieszona jest lalka w mundurze niemieckim" . . .

Taki wstęp, a potem czytamy:

„Możemy być spokojni. Naród polski, który należy do najkłamliwszych, najniezdolniejszych, najprzekupniejszych narodów świata, nie będzie długo niepodległym! — Tak albo tak, prędzej czy później, Rosja Polskę połknie, pomimo wszystkich Francuzów, a wtedy nastanie znowu „Finis Poloniae!"

* * *

Jaka to nienawiść bezdenna wieje z tych zdań! Jest to bezwątpienia nienawiść śmiertelna. Nacjonaliści w Prusach Wschodnich czychają na zgubę Polski, a gdy Rosja Polskę napadnie, natenczas będą znowu wołali: „Es jauchzt das deutsche Herz", jak w onczas, kiedy bolszewicy znajdowali się już na Pomorzu.

Dawne obrzędy wielkotygodniowe.

Zauważyłem już w jednym z poprzednich fejletonów, że forma moich pogadanek daje mi możność pisania o czem zechcę i w sposób, jaki mi się podoba. Swobodę tę pragnę dziś w całej pełni wyzyskać i stać się ślepym naśladowcą jednego ze znanych literatów.

Jestto nielada majster, ba! genjusz w swym zawodzie. Niema prawie działu t. zw. literatury pięknej, ani jednego polskiego pisarza, od czasów Kochanowskiego po koniec przynajmniej w. XIX, któryby nie był jego współpracownikiem. Każdy z nich, wprawdzie nie dobrowolnie, składał mu w ofierze owoce swych myśli i swych uczuć kwiaty — każdy z nich pracował i pracuje na jego honorarjum autorskie. Literat ten bowiem ma zwyczaj każdą swą książkę i każdy swój artykuł przepełniać łokciowemi cytatami z różnych autorów. Jeżeli pisze recenzję z jakiego dzieła, to dosłownie z niego wyjątki stanowią trzy czwarte artykułu. Obliczono, iż w dwutomowem jego studjum, a raczej panegiryku, poświęconym życiu i pracom pewnego wybitnego pisarza i polityka, półtora tomu wyszło z pod ręki... tego pisarza i polityka. Tego rodzaju twórczość godna jest najwyższego uznania i polecenia. Przedewszystkiem nie fałszuje myśli autorów, następnie przyśpiesza poród książki **czy artykułu, a wreszcie opłaca się, bo** nawet żyjący „współpracownicy" nie upominają się o im właściwie należące się „honorarjum", a cóż dopiero mówić o tych, co zeszli z tego świata przed pięćdziesięciu, stu, a nawet dwustu i trzystu laty. Ja sam miałem to szczęście, iż ów literat powypisywał całe ustępy z moich dawnych fejletonów i wziął za nie dwa razy większe, niż ja przedtem, honorarjum. To mało, bo był jeszcze łaskaw, „sprzeniewierzyć" moje nazwisko, twierdząc, jakoby owe moje fejletony wyszły z pod pióra nieżyjącego znakomitego poety.

Otóż z powodu nadchodzącego Wielkiego Tygodnia miałem zamiar coś napisać o tych zwyczajach i obchodach wielkotygodniowych, którym jeszcze przypatrywali się bezpośrednio ojcowie nasi, a po których dziś nie pozostało ani śladu. Przy przeglądaniu notat i szpargałów, wpadł mi w ręce odpis listu pisanego w r. 1853 przez nieznanego autora, który spędził kilka dni wielkotygodniowych w słynnej Kalwarji Zebrzydowskiej pod Krakowem. List to bardzo, przynajmniej dla mnie, interesujący, nietylko bowiem opisuje oryginalne a dziś całkiem zapomniane „obrzędy" wielkotygodniowe, ale trąci pewną „myszką", pisał go bowiem jakiś poczciwy konserwatysta, który naiwnie urągał takim wymysłom, jak koleje żelazne, a nawet... powozy na resorach. Idąc zatem śladem owego majstra literackiego, oddaję głos nieznanemu memu współpracownikowi.

„W nocy w wielki czwartek — są słowa jego listu — wóz pocztowy wysadził mię przed świątynią Kalwaryjskiej Marji — że była noc, a do tego ciemna, więc naturalnie nic widzieć nie mogłem — poprzestałem tylko na rozpytaniu się o ilości odpustowych pielgrzymów. Odpowiedziano mi, że kiedy przed niedawnymi laty odpust wielkotygodniowy sprowadzał do Kalwarji 30 i 40 tysięcy ludu, dziś ledwo 3 do 4 tysięcy w szczupłych przybyło gromadkach. A ponieważ owa rzesza składała się z samych wieśniaków, mogłem więc znaleźć wygodę w niezajętej oberży i marzyć znów o postępie, co dziś tylko tak zwanemu motłochowi zostawił owe odpustowe zbiegowiska. Bo też i słusznie — przed dwoma wiekami Władysław IV z dworem i panów orszakiem składał Marji Kalwaryjskiej dzięki za zwycięstwo pod Chocimem; książę Cieszyński Wacław, górnicy Wieliccy, panie polskie jak Lubomirska, Zebrzydowska i inne, tłumy z Litwy, Podola, Wołynia, Śląska i Morawy, odprawiali bose pokutnicze pielgrzymki do cudownego obrazu Marji — mieli o co prosić Boga-Rodzicy: był czas modlić się i błagać; ale dziś nie mamy wolnej chwili na takie bagatele, ani też, po prawdzie powiedziawszy, nie ma o co prosić, mając: koleje żelazne, telegrafy, sznelpresy drukarskie, beletrystów, pługi belgijskie, francusko-katolickie majowe nabożeństwa w Krakowie, szpicrózgi z guttaperki, zęby emaljowe, karety na leżących resorach i tyle innych a pożytecznych rzeczy. Otóż, marząc o tem, co mamy, i rozważając jak mało już brakuje do tego, abyśmy mieli wszystko a wszystko, zasnąłem snem wielkoczwartkowym, obudziwszy się dopiero w wielki piątek. Uchyliłem okno mej izdebki, by się obejrzeć w przecudnie położonej Kalwarji, aliści ujrzałem pędem biegnące tłumy, jakby śpieszące na rozgłos nieszczęścia lub wypadku. Gospodarz objaśnił mię, że to właśnie chwila, kiedy rozpoczyna się w kaplicy, zwanej Ratuszem, odwieczny obrzęd kilofe. Obrzęd odwieczny! Rażony temi słowy jak iskrą telegrafu elektryczno-magnetycznego, ani pytałem o cel, znaczenie i treść gromadnego zbiegowiska — ale zebrawszy się nagle w kwadrans byłem przed kaplicą Ratusza. Dość obszerny budynek, jakby w bizanckim wzniesiony smaku, otaczały cisnące się natłokiem gromady pielgrzymów i cały lud okoliczny. Rozpoczął się obrzęd kazaniem, tłumaczącem rzeszom treść aktu odczytania Chrystusowi wyroku śmierci. Wśród uroczystej ciszy, czterykroć z ganku otaczającego czworobok ozwała się straszna chrapliwa trąba i czterykroć ogromny głos rozległ się po polach i borach „kilofe! kilofe!" — co ma znaczyć „Zbiegajcie się!" — Na ganku przed kamienną figurą związanego Chrystusa, okazała się postać w czerwone strojna szaty, i donośnym głosem z całą urzędową powagą i ceremonją, odczytano dosłownie po polsku tłumaczony wyrok, skazujący Chrystusa na śmierć. Gdyby mi kto opowiadał, że podobna

rów polskich, aż zakończyła się wojną światową.

Te kilka uwag co do wieży Bismarka, zrodzonych w sercu Polaka, miłującego każdy najmniejszy zakątek swojej Ojczyzny, pod wrażeniem dokładnego jej obejrzenia podaję rozwadze czytelników i całego tutejszego społeczeństwa.

Dla dokładnego poinformowania każdego przechodnia należało by może otoczyć ją widocznym plastycznym napisem: **Wieża Bismarka — czyli pomnik hańby i ucisku.**

Co myślą Niemcy?

W mieście Halle wychodzi pismo pt. „Der Wehrwolf“, które w nrze 8 z dnia 11 marca pisze: Ponowne zdobycie zrabowanych nam przez Polskę dzielnic jest tylko kwestją sposobności. Musi się do tego przygotować, czekając na sposobność. „Wtedy jednak — vae victis — biada zwyciężonym! Wtedy musi być posiadanie tych obszarów przez Niemcy ostatecznie zabezpieczone, zarówno przez miecz (czytaj przez rzez Polaków) jak też przez surową politykę kolonizacyjną.

Oto jaki los gotują nam Niemcy w swej dzikiej wyobraźni.

Inne zaś pismo wychodzące w Berlinie „Börsenzeitung“ wyraźnie wskazuje na to, iż chwilą odpowiednią do rzucenia się na Polskę będzie ewentualny wybuch wojny amerykańsko-japońskiej która odwróci uwagę świata od Polski a skieruje ją ku tym gigantycznym zapasom o władzę nad Oceanem.

Budujmy flotę powietrzną, która, jeśli stanie na wysokim szczeblu rozwoju, zdoła nas obronić w razie najazdu wroga. Pamiętajmy o L. O. P. P.

Pokłosie z prasy niemieckiej.

Mnożą się w prasie niemieckiej notatki o rzekomych trudnościach komunikacyjnych w polskim „korytarzu“. Dawniej żadnych skarg nie było, owszem, wysławiano grzeczność urzędników polskich. Od razu, nagle powstają „trudności“. Nie potrzeba się długo namyślać, ażeby wiedzieć, o co się rozchodzi . . .

— „Ostpreussische Zeitung“ zaczepia w sposób bardzo nietaktowny ks. dr. Wysockiego z Iławy za to, że rzekomo powiedzieć miał na kazaniu, że dr. Jarres jest masonem . . .

— W Królewcu obchodzono urodziny Bismarka przez urządzenie pochodu z pochodniami. W pochodzie brały udział organizacje nacjonalistyczne.

Swobody kościelne Niemców w Polsce.

Nieraz pisaliśmy o swobodach mniejszości niemieckiej w Polsce, szczególnie na polu szkolnictwa. I w kościele Niemcy w Polsce posiadają przywileje, gdy natomiast w Niemczech, bardzo często mimo dostatecznej ilości katolików-polaków, kasuje się msze i kazania polskie, motywując kroki takie brakiem polaków w danej parafji. Niezliczone wypadki tego rodzaju zdarzają się w Niemczech, nietylko w Berlinie, ale także w Westfalji, Prusach Wschodnich i Śląsku Opolskim.

Poniżej podajemy małą statystykę nabożeństw niemieckich dla mniejszości niemieckiej w Polsce. Jest to tylko wyciąg z ogólnej statystyki. W następujących parafjach odbywają się dla niemców-katolików osobne nabożeństwa:

Gniezno: na 250 dusz osobne nabożeństwo co niedzielę i święto w kościele św. Jana.

Inowrocław: na 60 dusz co miesiąc osobne nabożeństwo z kazaniem.

Jaktorowo: na 6 proc. ogólnej liczby parafjan (1569) 4 razy w roku kazanie niemieckie; ewangelją św. czyta się co niedzielę po niemiecku.

Krotoszyn: na 50 dusz odbywają się nabożeństwa niemieckie w drugie święto Bożego Narodzenia, Wielkanoc i Zielonych Świątek.

Miasteczko: na 425 dusz co miesiąc po sumie jedno kazanie niemieckie; ewangelja i zapowiedzi czyta się co niedzielę także w języku niemieckim.

Mrocza: na 33 niemców-katolików 3 kazania rocznie.

Nakło: na 60 niemców-katolików 3 kazania rocznie.

W Miasteczku odprawia się osobne nabożeństwa majowe i różańcowe raz w tygodniu dla niemców-katolików. W czasie Wielkiego Postu na rannej mszy Gorzkie żale, a po mszy kazanie pasyjne po niemiecku.

Prócz tego zaznaczyć wypada, że wszędzie, gdzie Niemcy proszą o naukę przygotowawczą do Sakramentów św. dla swoich dzieci, udziela się ją i żadnych nie czyni się trudności.

Jubileusz redaktora Teski.

Wielu i znacznych gości zjawiło się w ubiegłą środę w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, i w mieszkaniu pp. Tesków. Cisnęli się wszyscy, aby młodemu weteranowi pracy dziennikarskiej złożyć jubileuszowe życzenia.

Pierwsi, jak należało, zjawili się członkowie redakcji w komplecie, aby wyrazić swą radość z powodu tak uroczystego dnia. Z kolei stawił się zespół administracji, dalej zarząd drukarni i personel techniczny tejże. Jeszcze w jakim takim ordynku zdołała docisnąć się do jubilata Rada nadzorcza wydawnictwa z prezesem Kaszubowskim na czele — a potem zrobiło się istne kłębowisko gratulantów, których ni to graduiter uporządkować ani według rangi a dostojeństwa wymienić nie da się.

Więc niby w kalejdoskopie witali red. Teskę kordjalnym uściskiem dłoni i gorącem słowem prez. miasta Śliwiński, imieniem starszego obywatelstwa radni Wierzbicki i Milchert, przemawiał rektor Bayer, podnosząc trafnie, że od nauczycielstwa jubilatowi najpoczestniejszy hołd się należy, jako że i jubilat był przecie nauczycielem ludu polskiego — dyr. Weyman imieniem klubu radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji, — p. Żmudziński imieniem „Rozwoju“, — pp. Sentkowski i Lewandowski (kupiectwo miejscowe), — p. Bawarski z Nakła jako prezes Związku Restauratorów okręgu nadnoteckiego, — dr. Szymański przemawiał od konferencji prezesów, — p. Fiołka im. okręgowego zarządu powstańców i wojaków, — p. Czarnecki imieniem urzędników państwowych, — p. Dutkowski im. Izby rzemieślniczej — ze specjalnemi życzeniami przybył z Gniezna prezydent Izby przemysłowo-handlowej Kasprowicz ze syndykiem Buczkowskim — i jak to powiedzieliśmy na wstępie, niemożliwem jest wymienić tych wszystkich delegatów, te deputacje, które się zgłosiły imieniem najrozmaitszych organizacji narodowych, instytucji, stowarzyszeń itd.

Członkowie Zarządu powiatowego Chadecji oraz kierownicy organizacji chrz. związków zawodowych przybyli z okazałym prezentem . . .

A dopiero te listy i telegramy, jakie nadeszły — istna papierowa ulewa! Jeden z pierwszych depeszował wojewoda Wachowiak z Torunia, nadesłali też życzenia prezes Rady miejskiej inż. Janicki, senator X. Adamski i X. prałat Kłos z Poznania — gremjalne życzenia przysłało miasto Łabiszyn (wszystkie urzęda, magistrat, instytucje, stowarzyszenia i dozór kościelny z X. prob. Kłosem) — pamiętali o jubilacie listowi, sokoli, inwalidzi, kupcy, bankowcy, dziennikarze i literaci, setki osób prywatnych — no i naturalnie kolejarze, ta stara, wypróbowana gwardja, których pamięć red. Teskę niemało ucieszyła, tak samo życzenia robotników katolickich, wyrażone przez pp. J. Cywińskiego i A. Rochowiaka.

Spisać wszystkie mowy i toasty zajęłoby tomy całe — a listy i telegramy złożyły się na potężny foljał — na przemiłą pamiątkę tego dnia jubileuszowego!

Wciąż to samo...

Chamberlain o całości naszych granic.

Telefonują z Londynu szczegóły rozmowy Chamberlaina z posłem Skirmuntem. Chamberlain oświadczył, że Anglja nie może gwarantować granic zachodnich Polski pod względem wojskowym, z tego jednak, że pakt gwarancyjny nie dotyczyłby Polski nie można wyknuć, by Niemcy miały swobodę w zakresie nieposzanowania swych granic wschodnich. Francja nigdy nie gwarantowała Polsce granic od strony sowjetów, z czego ma wychodzić, że Polska musiałaby leżeć poza paktem gwarancyjnym.

Nowy komunista.

Poseł Fiderkiewicz, który wystąpił z „Wyzwolenia“, przystąpił do komunizującej grupy posła Wajewódzkiego.

jakby teatralna ceremonja, może mieć miejsce między obrzędami religijnymi, szczerze powiem, rzekłbym, uwłacza świętości wiary. Gdym jednak usłyszał trąbę zwołującą lud na wyrok ukrzyżowanego — gdy jęki tysięcy ludu i łkania rozległy się wśród gór i lasów, bijąc ku niebu — gdy wreszcie odgłos rozstrojonego bębna, stukanie toporów obrabiających krzyż i szczęk straży biegnącej z rzymskim sztandarem, dźwiękami śmierci zaszemrały wśród ludu; prawdziwie dreszcz przeszedł po kościach i oddychałem jerozolimskiem powietrzem Śmiało dziś sądzę, że obrzęd taki więcej w tysiącach serc wieśniaczego ludu wznieci szczerej skruchy, niżbyś dokazał najwymowniejszem kazaniem. Gdzie dusza uśpiona, tam tylko przez ciało trafić można do serca. Ujęła mię dobroduszność wieśniaków, gdy mi powiedziano, że czytanie wyroku Chrystusowi uprzywilejowane jest w rodzinie chłopskiej ze wsi Bugaju — a idącemu na spełnienie owego aktu zastępują drogę, pragnąc go uspokoić (czy nie upoić?) aby przez to opóźnić wyrok i przedłużyć Chrystusowe godziny żywota. Woźny jednak tradycyjnie jest trzeźwym dnia tego.

„W wielką sobotę był znów świadkiem obchodu który do głębi duszy przejął swym estetycznem a wzniosłem przedstawieniem“.

„Świątynia Marji Kalwaryjskiej wznosi się w połowie wysokości góry Żar, a u jej wierzchołka na brzegu ponurego boru, stoi kapliczka ciosowa Grobu Chrystusa. Gdy tedy słońce utonęło za góry, a pogodna noc osuła niebo gwiazdami, wśród ciszy uśpionej okolicy z boru od grobu Chrystusa rozległ się głos: „Aleluja“, a jednocześnie błysło światło mnóstwa pochodni i przy odgłosie muzyki, orszak mnichów, otoczony milicją odpustową, z godłami Marji na kaskach, z zmartwych — powstałym Chrystusem, spuszczał się z wierzchołka góry do świątyni. Cisza nocy, blask pochodni, Alejuja, jakby śpiew zwiastujący światu odrodzenie wiosny i błogosławieństwo na polu, daleki odgłos muzyki — a to wszystko na tle boru i zawieszone jakby między niebem a ziemią — u spodu góry modlące się rzesze — na widok świateł zmartwychwstania wieśniacy klęczący u progów swych chat — zaiste widok, któremu trudno podołać piórem, pędzlem, mową, ale uczuć go tylko można, klęknąwszy w tę chwilę u stóp góry Kalwaryjskiej“.

Obrzędy podobne (dodajmy) wprowadzone do Polski razem z „djalogami“, długo u nas trwały. W Krakowie, wjazd tryumfalny Chrystusa do Jerozolimy odbywał się w Sukiennicach, a miał miejsce jeszcze w r. 1770; około którego to czasu obrzędy ukrzyżowania Chrystusa, w większych miastach, ustały. Jan Małachowski biskup krak. 1687 r. zniósł zwyczaj, utrzymywany przez bractwo Męki Pańskiej w Krakowie, obchodzenia procesji wielko-piątkowej w ten sposób, że „bracia“ nieśli znak męki, a wśród nich postępował: naśladujący upadającego Chrystusa a za nim szły inne postacie tej sceny. W wielką sobotę zaś odbywała się procesja z osiołkiem do kościoła Wojciecha, co trwało jeszcze 1736 r.*).

Roku 1743 odbywał się w Starym Sączu obchód krzyżowania Chrystusa, który, tak przedstawiają zapiski współczesne: „W wielki piątek, gdy się procesja Męki Pańskiej odprawiła od OO. Franciszkanów do Ich Mość P.P. Zakonnych, ledwo zaczął kazanie I. M. X. Marek Długoszewski spowiednik tamtejszy, a tu ogień spostrzeżono — biją dzwony, a ów konkurs liczny z kościoła na obronę miasta bieży. Na tej procesji szedł wedle zwyczaju pod krzyżem sławetny p. Franciszek Przybołowicz; dosłyszawszy że w jego kamienicy gore, wołał z pod krzyża, gdzie go powrozy trzymały: „Oderżnij kto zmiłuje“. i tak oderżnięty ratował dobytek...“

Czy z tych „obrzędów“ coś się do dziś dochowało? — nie wiem, ale wątpię. Może gdzieś na „głębokiej prowincji“ pozostał jeszcze ślad którego z tych „przeżytków“. Wogóle z przeżytkami zwyczajowymi łatwo nam się uporać, przyszło i przychodzi. Jeszcze my starzy pamiętamy np. jak się wielki post obchodził, jak każda rodzina starała się o „dyspensę“ jak w Wielki Tydzień nikt, oprócz chorych, nie miał w ustach kawałka mięsa (i rzeźnicy, jak widzimy, miewali dawniej swoje „dni chude“) jak bywały dni, w których potrawy przygotowywało się na oleju. Dziś wielki post istnieje jedynie w kalendarzach. Dawniej pozwalano sobie na to „przestępstwo“, że w dzień św. Józefa bawiono się, zresztą dość skromnie, bo jeśli tańczono, to tylko prywatnie, do północy, przy oknach zasłoniętych, aby nie budzić „zgorszenia“. Dziś nietylko w św. Józefa, ale prawie w każdy dzień wielkiego postu odbywają się „dancingi“, a nawet bale. W Warszawie np. dnia 21 marca odbył się jakiś wielki bal publiczny, którego półmetrową listę gospodyń przyniosły dzienniki. Czy to jest źle, czy dobrze, nie chcę rozstrzygać. Tylko nie wiem właściwie poco istnieje jakiś karnawał, skoro hulać i wierzgać można rok cały. Czyżby gabinet ministrów, tak lubiący wydawać „rozporządzenia“ i znosić święta uroczyste dla powiększenia wydajności pracy, nie zechciał ukazem swoim znieść karnawału? Podsuwam mu ten projekt, nie zastrzegając sobie prawa własności. Wszak jeżeli co, to karnawał podnosi do szczytu wydajności... próżniactwo.

Na tem kończę moje rozmyślania wielkopostne.

Kazimierz Bartoszewicz.

*) J. Muczkowki. Bractwo Jezuickie i Akademickie (Dwutygodnik literacki, 1845).

Z KRAJU.

Wytknięcie drogi wodnej na Wiśle.

Ministerstwo Robót Publicznych wytknęło w końcu ubiegłego miesiąca ostatecznie szlak drogi wodnej na Wiśle, od Puław do Torunia. Żegluga na tym dystansie będzie dogodna i bezpieczna, nawet przy niskim poziomie wodnym.

56 ptaszków w klatce.

W nocy z dnia 1 na 2 b. m. przeprowadziły organy policyjne szereg rewizyj w Radomiu. Wobec tego, że w wyniku rewizji tych znaleziono broń i szereg dowodów rzeczowych, władze bezpieczeństwa aresztowały ogółem 56 osób. Z dotychczas zebranych danych wynika, że w liczbie aresztowanych są 3 bojowe jaczejki komunistyczne, sekcja żydowska i inne oddziały komunistyczne.

Młodzież sjonistyczna w Warszawie także zabawia się w komunizm.

Także w Warszawie dokonano licznych aresztowań wśród członków organiacji zydowskiej „Poale Sjon". Okazało się bowiem, że uprawiali oni propagandę komunistyczną.

Zaślubiny z nieboszczką.

U żydów jest zwyczaj, że kiedy narzeczona umiera, ślub odbywa się na łożu śmierci. Cóż jednak miał uczynić narzeczony jednej z ofiar, znanego mordu lwowskiego, Adeli Fliesserównej, skoro śmierć nastapiła w wypadkach wyjątkowych. Ponieważ musiał zawrzeć t. zw. „czarny ślub", więc odbył go na cmentarzu. Trumnę ustawiono nad grobem, a nad nią baldachim, pod którym stanął narzeczony, poczem odbył się cały ceremonjał ślubny narzeczonego z trumną, podczas którego kantor śpiewał modlitwę za zmarłych. „El mole rachmin". Jest to modlitwa bardzo przejmująca i wywołująca wielkie wrażenie. To też na pogrzebie Adeli i Sabiny cały ceremonjał „czarnego ślubu "Treppicha z trumną, w której spoczywały zwłoki Adeli. przedstawiał barlzo wstrząsającą nerwami scenę i nic dziwnego, że Treppich, gdy tylko począł wtórować kantorowi w śpiewaniu, modlitwy za zmarłych. omdlał i runął na ziemię. W ustach zamarły mu słowa. Po tym ceremonjale dopiero spuszczono trumnę ze zwłokami Adeli do grobu.

Wódka przyczyną zbrodni.

We wsi Łudzynie pod Łodzią gospodarz Józef Cebula, będąc podchmielonym, podrażniony sprzeczką domową, zastrzelił swoją żonę, poczem sam siebie ciężko ranił ostatnim nabojem.

Olbrzymia defraudacja.

W urzędzie pocztowym we Włodzimierzu Wołyńskiem urzędnik Gilewicz przywłaszczył sobie 36.000 zł. i zbiegł. Pościg dotychczas nie dał wyniku

Kłopoty naszego premjera.



Grabski wstrzymuje tę straszną bestję jak może...

Nadużycia w administracji kapituły orderu „Polonia Restituta".

Donoszą z Warszawy:

Wczoraj popołudniu rozeszła się w sferach poselskich wiadomość, że pewien z urzędników prezydjum rady ministrów, pracujący w kapitule orderu „Polonia Restituta", został zawieszony w czynnościach z powodu nadużyć.

Mówią, jakoby urzędnik ów miał zdefraudować należytości, przypadające kapitule za udzielane ordery, ponadto, jak słychać pobierał on nieprawnie od odznaczonych pewne sumy, rzekomo na skarb państwa.

Podobno istnieje tendencja zatuszowania tej sprawy. Spodziewać się należy, że czynniki miarodajne uczynią wszystko, aby sprawę bezwzględnie wyjaśnić.

Wiadomość ta jest o tyle kapitalna, że wynika z niej, jakoby, odznaczeni wpłacali pewne sumy, może nawet rodzaj bardzo przyzwoitego co do formy kubana, za udzielenie im orderu. Naturalnie byłoby to ze strony danego urzędnika grubem nadużyciem. W starej Austrji natomiast dekorowanie przemysłowców i bankierów odbywało się według stałej taksy. To samo rozdawanie tytułów szlacheckich i hrabiowskich Wpływy te zasilały t. zw. fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych i zagranicznych.

Walka z przemytnikami.

W Niedzicy na pograniczu polsko-czeskim kwitnie jak wiadomo przemytnictwo koni. Niedawno przyszło do walki między przemytnikami a strażą celną, przyczem zabity został jeden z przemytników, niejaki Żydek. Z zemsty, przemytnicy wydali wyrok śmierci na komisarza straży celnej. Pogrzeb przemytnika odbył się z wielką uroczystością. Straż udaje się obecnie na posterunki we wzmocnionej sile.

Dają i biorą...

Ministerstwo Kolei wydało zarządzenie do wszystkich dyrekcji kolejowych wypłacenia do dnia 1. maja potrąceń rat kwietniowych z poborów służbowych należnych za pobrany przez pracowników kolejowych opał na zimę i ubrania służbowe.

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 1. b. m. o przyznaniu dodatków pracownikom kolejowym za służbę nocną, Ministerstwo Kolei poleciło przyspieszenie wypłacenia tych dodatków za marzec.

Niezgoda co do przymusu parcelacyjnego.

Warszawa, 3. 4. (PAT). Sejmowa komisja reform rolnych przystąpiła do rozdziału, traktującego o przymusowej parcelacji. Po referacie pos. Makulskiego, zabrał głos p. minister reform rolnych, przyczem ujawniła się duża rozbieżność zdań między nim, a referentem co do sposobów przeprowadzenia przymusu parcelacyjnego.

Ograniczenie przywozu artykułów zbytku.

Na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej przeprowadzono dyskusję generalną nad wnioskiem pos. Holder Eggerowej (Z. L. N.) w sprawie ograniczenia importu artykułów zbytku. Referentka na podstawie cyfr, stwierdziła ogromną rolę, jaką w bilansie handlowym w ubiegłym roku odegrał przywóz wyrobów luksusowych. W dyskusji ogólnej członkowie wszystkich stronnictw wypowiedzieli się zasadniczo za wnioskiem referentki, z zastrzeżeniem co do kwestji, dotyczących traktatów handlowych, które wymagają specjalnego zbadania. Postanowiono prosić marszałka o najszybsze wniesienie na plenum uchwalonego poprzednio wniosku, wzywającego rząd do przedłożenia Sejmowi sprawozdania o stanie kryzysu oraz o środkach zaradczych, które rząd zamierza wobec niego zastosować.

JERZY BRAUN. 36

Kiedy księżyc umiera.

(Ciąg dalszy)

— I ludzie Dar i barbarzyńcy i Ludy Nieczyste? — wołali Timrowie zgiełkiem napełniając salę Rady.

— Jeżeli gaz jest naprawdę zabójczy, zginą wszyscy!

Na polu była już noc.

Wieść o strasznym gazie rozeszła się już dziwnie szybko wśród ludu i w blaskach lamp po ulicach i placach przewalały się narzekające i szlochające tłumy.

Członkowie Rady rozkazali wszystkim kryć się wraz z żonami i dziećmi i pożywieniem, jak radził Nabu, i rozesłali wieść tę do wszystkich miast i miasteczek.

A Nabu powrócił do pocisku, aby uprzedzić i uspakajać Elen. Ale Elen była mężną dziewczyną i rzekła tylko, że potrafi umrzeć bez trwogi, jeżeli umierać będą razem.

— Gdzież pojedziemy? — mówiła. — Jeżeli zaraza z wulkanu Kruno idzie ku nam, to rozleje się ona wszędzie. Nigdzie niema tedy ratunku, nigdzie schronienia. Zostańmy tutaj i czekajmy końca...

I zostali...

A tymczasem z południa istotnie nadchodziły złe wieści. Barbarzyńcy z okolic krateru Timt marli już całemi plemionami i nie było schronienia przed trującym gazem, który wciskał się wszędzie. Nabu sądził, że maski gazowe, używane dotąd, ocalić mogą człowieka od zagłady, ale pokazało się wkrótce, że i one są bezsilne wobec tej substancji. Może, gdyby był czas zbadać naturę jej i skład chemiczny, udałoby się inżynierom skonstruować przyrządy ochronne, zagłada jednak postępowała zbyt szybko. Strażnicy Timrów w Górach Słonecznych mimo masek gazowych pomarli momentalnie, skoro tylko znaleźli się w sferze działania trującego gazu.

Niedługo potem zaraza przepłynęła przez łańcuch Gór Słonecznych i zstępować poczęła w ludny kraj Itu-Bo, zamieniając go w piekło zatraty i przerażenia.

Owa kometa, którą widział Amir-Kiwi nad kraterem Kruno, zaświeciła teraz całkiem wyraźnie na niebie północnej półkuli, rażąc trwogą lud cały. Wsi i miasta wymierały, ludzie gromadami biegli na północ, wiodąc wozy naładowane dobytkiem i sądząc, że zdołają uciec przed posuwającą się strefą śmierci.

W portach kraju Itu-Bo tysiące tłoczyły się, krzycząc, by wpuszczono je na okręty. Wieści o katastrofie doszły już uszu mądrego ludu Dar, napełniając paniką jego siedziby i krainy zdobytego przezeń królestwa Asaras i wszystkie wyspy Archipelagu.

Gdy w Sargossar wszczął się popłoch i lament straszliwy (bo zaraza u bram miasta już stała), a grozę zwiększał jeszcze mrok i mróz nocy, Lori-Dor wpadł do kabiny pocisku, w którym mieszkali, spodziewając się, że on przez jakiś czas utrzyma ich przy życiu.

— Nabu — zawołał — jedziemy!

— Gdzie?

— Do Asar, na północ, prędko!

Nabu był człowiekiem czynu. Pocisk pchnięty rakietą, strzelił słupem w niebo i poleciał na północny wschód.

— Co czynicie? — spytała Elen.

— Do Asar! Tam może czeka nas wybawienie!

— Jakto? — krzyknął Nabu.

— Nabu, czyż nie wiesz nic o procy elektrycznej, która strzelić miała na Ziemię pocisk króla Ar-Azasa?!

— Słyszałem, ale cóż z tego?

— Nie pojmujesz mnie, wodzu?! Ja budowałem nowe obserwatorjum królewskie! Ja konstruowałem katapultę Ar-Azasa! Jedźmy tam! Jeżeli ostała się ona pod gruzami, jesteśmy ocaleni!...

— Z pewnością zdruzgotał ją wybuch Abry, a choćby nawet istniała jeszcze, to cóż zamierzasz uczynić, szaleńcze?! — spytał Nabu.

Pocisk przelatywał nad Morzem Dżdżystem i na zachodzie zabłysły kolorowe światła wysp Archipelagu.

— Nabu, Elen! — krzyknął, trzymając rękami skronię Lori-Dor. — Przecież to jasne. Jeżeli katapulta istnieje jeszcze, pójdziemy stąd na... na Ziemię!!!

— Na Ziemię?! — osłupiał Nabu.

Zapadła cisza, przerywana tylko szybkim oddechem trojga ludzi. We wnętrzu małej kabiny, gdzie dwoje mężczyzn i kobieta, trzy drobne istotki spoglądały na siebie w olśnieniu, ważył się potwornej doniosłości czyn, ważyły się losy planet...

I wstała Elen, biała córka księżyca, oblubienica człowieka Nabu i położyła ku niemu, a kładąc na jego ramieniu dłoń żony i matki rodów ludzkich, wyrzekła te słowa:

— Tak, jedźmy na Ziemię, Nabu...

Epilog.

Z KSIĘŻYCA NA ZIEMIĘ.

Pod nimi w dole ogromna równia zawalona chaotycznem rumowiskiem. Oto Asar...

— O miasto! miasto! — jęczy Elen z rozwartemi szeroko oczyma, wpatrzona w tragizm spopielałego cmentarzyska.

Pocisk ukośnie zbliża się ku powierzchni globu i rzut jego gna wprost na szczątki laboratorjum Ar-Azasa, potworny kopiec gruzu na miejscu cudownych, jak bajka, gmachów.

Asar jest zupełnie puste.

Ludzie z Dar otoczyli je żelazną strefą straży, nie dopuszczając nikogo do ruin stolicy. Sami czekali też, aż kłąb niezdrowej chmury gazów, ulatującej wciąż jeszcze z podziemnych rezerwoarów i pracowni Miasta Olbrzymów rozproszy się i zniknie zupełnie. Wtedy dopiero mieli zamiar przystąpić do wielkich robót nad rekonstrukcją skarbów techniki i wiedzy pogrzebanego królestwa. Ale teraz już było to zapóźno.

Na całym obszarze kraju, zajętego przez wojowniczych zdobywców, jeczały aparaty głosowe, stukało radjo, przynosząc druzgocące wieści o posuwaniu się strefy trującego gazu, buchającego z krateru Kruno na południu. Śmierć przekroczyła już potężny mur Gór Urwistych przelewając się niewidzialnem tchnieniem przez przełęcze i wrota między trzonami turni...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Niesłychana żarłoczność ptaków morskich.

Mewa zjada rocznie 146 beczek śledzi.

Rybacy angielscy użalają się na szkody, jakie wśród ryb wyrządzają rozliczne gatunki ptactwa morskiego, zwłaszcza i mewy. Mewa potrafi w jednym dniu połknąć 200 młodych śledzi, czyli 73 000 rocznie. Gdyby te śledzie, zamiast w brzuchu pierzastego żarłoka, dorosły i dały się złowić, napełniłyby 146 beczek łącznej wartości 200 funtów szterlingów. Kormorany są jeszcze żarłoczniejsze. U jednego z nich znaleziono w żołądku węgorza morskiego, długości 2 stóp, młodego łososia i sześć pstrągów, łącznej wagi 4 kg. Para kormoranów zjada przez rok conajmniej 8 tonn ryb. Przytem ptak ten jest wybredny i odrzuca pogardliwie wiele ryb, które naturalnie giną.

Dziwny zwyczaj grzebania w Australji.

Obrzęd religijny jako środek przeciw letargowi.

U Papuasów w Nowej Gwinei istnieje dziwny zwyczaj grzebania nieboszczyków. Grób wykopuje się w chacie, a członkowie rodziny gromadzą się na ceremonjał pogrzebowy, wszyscy na znak żałoby pobieleni od stóp do głowy — wapnem. Nad grobem siedzi na sienniku wdowa, która jest zobowiązana w tej pozycji spędzić kilka dni, ażeby nieboszczyk w danym wypadku mógł jej wyrazić pewne życzenia swoje. W tym celu kładzie się zmarłemu do rąk długą trocinę bambusową wystającą na kilka centymetrów z grobu. Niektórzy badacze twierdzą, że cały ten dziwny ceremonjał nie jest niczem innem jak zabezpieczeniem przed pogrzebaniem człowie ka w letargu.

Mira.

Jedna z najdziwniejszych i największych gwiazd naszego nieboskłonu.

Mira od wieków zaprząta uwagę astronomów. Jestto gwiazda o typie gasnącego słońca. Światło jej ma zabarwienie czerwone, charakterystyczne dla ciał niebieskich o niskiej stosunkowo temperaturze.

Mira należy do tzw. gwiazd zmiennych. Niekiedy widzieć ją można jaśniejącą pełnym blaskiem gwiazd pierwszej wielkości. Zwolna jednakże blask ów zmienia się, a ubytek dochodzi do tego stopnia, że Miry trudno odnaleźć. W końcu całkiem ona znika, by po upływie krótszego lub dłuższego czasu wypłynąć znów na widownię. Astronomowie tłómaczą to perjodycznem pojawieniem się nadzwyczaj rozległych plam na powierzchni Miry.

Odległość i rozmiary tej gwiazdy były dotąd nieznane. Dopiero ostrofizykowi Michelsonowi udało się zagadkę rozwiązać przy pomocy olbrzymiego teleskopu, który posiada najwyżej położone na kuli ziemskiej obserwatorjum Mount Wildon i przy pomocy specjalnego aparatu, tzw. interferometra.

Owóż średnicę Miry oblicza Michelson na 250 miljonów klm., czyli Mira jest mniej więcej 300 razy większa od słońca. Oddalenie jej od ziemi wynosi 165 lat światła, przyczem zauważyć należy, iż jako rok światła rozumie się drogę przebytą przez promień w ciągu jednego roku — t. j linję długości około 6000 miljardów klm. Promienie więc Miry, które dochodzą nas obecnie, opuściły olbrzymię swe źródło jeszcze w roku 1760!

I na gwiazdach są djamenty!

Od chwili gdy się dwom uczonym sławnej wszechnicy heidelberskiej Kirchhoffowi i Bunsenowi udało odkryć metodę t. zw analizy spektralnej, wiedza zdołała stwierdzić, że i inne ciała niebieskie z tych samych co naszą ziemia składają się pierwastków Z czasem fakt ten znalazł swoje potwierdzenia także na podstawie badań t. zw. meteorytów. Dopiero jednak niedawno dzięki przypadkowi znaleziono niezbity dowód, że inne gwiazdy wobec tychsamych pierwastków składowych co nasza ziemia, nie inaczej niż ona wyglądać muszą.

Oto w Ameryce Południowej spadł przed kilkoma tygodniami meteoryt, w którym znajdowały się — djamenty. Skrupulatne badania wykazały, że nie różnią się one w niczem od djamentów ziemskich. Wprawdzie nie odznaczają się te „nadziemskie djamenty“ pierwszorzędną jakością, gdyż mają odcień brunatnawy, ale są bezprzecznie prawdziwemi djamentami Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że inne światy podobne są do naszej ziemi.

Niegrzeczny toast.

Na jednem z posiedzeń „klubu starych kawalerów“ w Danville (w poł. Ameryce) wzniesiono następujący toast: Kobieta to gwiazda zaranna lat dziecięcych, gwiazda dzienna lat męskich, gwiazda wieczorna naszej starości Błogosławione niechaj będą te gwiazdy i niech nam na zawsze zostaną w teleskopowej odległości!

Piętnowanie szantażystów.

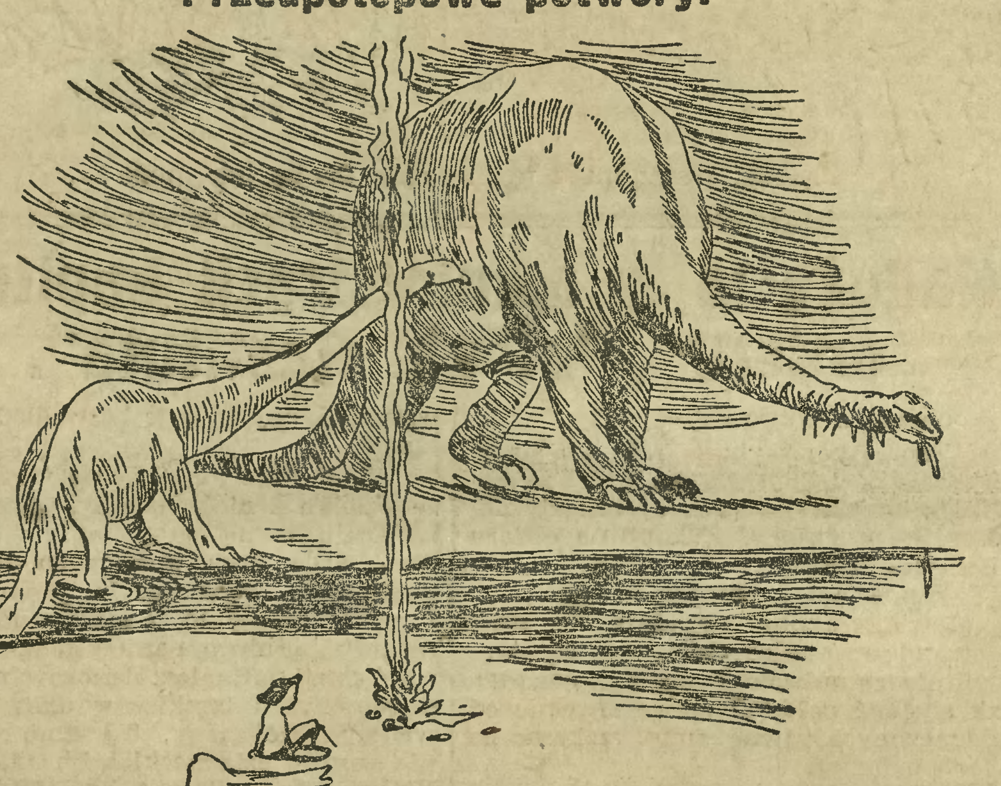
Anglja staje do walki z zalewającą ją falą wymuszeń.

Jako szczegół niezmiernie charakterystyczny dla stosunków angielskich daje się spostrzegać wzrastająca nieustannie liczba wypadków wymuszenia. Zbrodniczość tej kategorji przybiera formę lawiny; pod jej impetem załamała się niejedna już egzystencja. Walka zaś z wymuszeniami przy pomocy środków, jakich dostarcza ustawodawstwo, nie doprowadziło do żadnych wyników. Wymusiciele, dobrze ukrywszy zdobycz swego łotrostwa, z lekkiem sercem przyjmują potem karę kilkoletniego więzienia.

Doszło do tego, iż w Izbie gmin pojawił się wniosek, aby zbrodniarzy wymienionej kategorji piętnować wypaloną na czole literą B (black mailer = wymusiciel). Znak ten ostrzegałby każdego przed wchodzeniem z nim w jakiekolwiek stosunki

Wniosek, o którym mowa, wejdzie wkrótce pod obrady.

Przedpotopowe potwory.



W Tandaguru w Wschodniej Afryce misja angielska odkryła szczątki przedpotopowych olbrzymów. Z resztek tych przyrodnikom udało się skonstruować całość tych zwierząt, które otrzymały nazwę gigantosaurów. Są to największe bestje, jakie zna historja naturalna. Podobne dzięki długiej trąbie do słoni mierzą wzdłuż aż 25 metrów

Miasta cennych zabytków pod opieką Ligi Narodów.

Włoski projekt na skutek niemieckich barbarzyństw przeciw miastom francuskim.

Donoszą z Rzymu, że rząd włoski zamierza zaproponować Lidze Narodów, aby wszystkie miasta, mające wyjątkowo cenne zabytki sztuki, zwłaszcza z dziedziny architektury, uznane zostały za wolne miasta w celu ochrony przed niebezpieczeństwami wojny napowietrznej Wszyscy członkowie Ligi Narodów winniby się zobowiązać do przestrzegania postanowień odpowiedniego traktatu

Uniwersytet żydowski w Palestynie.

Dnia 1 kwietnia nastąpiło uroczyste otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie. W uroczystości wzięło udział przeszło 6000 osób. Po przemówieniach prof. Wismanna głos zabrał lord Balfour i powitał obecnych w języku hebrajskim. Następnie w ciągu swego przemówienia oświadczył lord Balfour, że uniwersytet w Jerozolimie jest pierwszym uniwersytetem zachodnim na Wschodzie. Balfour wezwał arabów, ażeby pracowali wspólnie z żydami i zaznaczył, że nowy uniwersytet jest dostępny dla wszystkich ras i wyznań.

Dnia 2 kwietnia nastąpiło położenie kamienia węgielnego pod ufundowany przez Einsteina gmach, przeznaczony na cele badań z dziedziny fizyki. Einstein ofiarował uniwersytetowi rękopis swego dzieła o teorji względności.

Trocki wraca do łaski.

Donoszą z Moskwy, że w ostatnich czasach wyniknęły nieporozumienia pomiędzy Zinowjewem a Stalinem, który stara się o powrót Trockiego do życia politycznego

W moskiewskich kołach politycznych sądzą, że wkrótce nastąpi powrót Trockiego do czynnej pracy w rządzie. Przy okazji odbytej w Tyflisie sesji komitetu wykonawczego Z. S. R. R. Rykow i inni członkowie rządu skomunikowali się z Trockim, przebywającym w Suchomie i konferowali z nim w sprawie powrotu jego do czynnej polityki.

Dar dla dziennikarzy polskich.

Syndykat dziennikarzy w Wenecji przysłał dziennikarstwu polskiemu wspaniały dar w postaci rzeźby, noszącemu nazwę „Wenecjanka“. Rzeźbę umieszczono w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych w Sejmie.

Każdy minister od reform zaczyna.

Minister oświaty p. Grabski powołał osobną komisję, która zajmować się będzie reformą dotychczasowych ustrojów szkolnych Komisja składa się z wyższych urzędników Ministerstwa Oświecenia Publ.

Fałszywe wnioski.

Warszawa, dnia 31 marca 1925 r.

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 70 „Dziennika Bydgoskiego“ na czwartek, dnia 26 z. m. umieściła Redakcja artykuł p. t. „To nam jest jedno, gdzie my jesteśmy“, omawiający przebieg wiecu N. P. R. w Bydgoszczy, który się odbył dnia 21. 3. r. b., a zawierający poważne nieścisłości i rzeczy nieprawdziwe.

Wobec tego, proszę na podstawie ustawy prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze „Dziennika Bydgoskiego“ następującego sprostowania:

1) nieprawdą jest, jakobym ja lub ktokolwiek w dyskusji miał użyć słów: „że ukrzywdzony naród będzie głosować przeciwnie za niemcami, a my pozbędziemy Pomorze i Wielkopolskę“, lub: „to nam jest jedno, gdzie my jesteśmy“.

2) nieprawdą jest, jakoby ktokolwiek na wiecu w sprawie przerachowań prywatno-prawnych uprawiał demagogję, noszącą cechę roboty przeciwpaństwowej,

3) natomiast prawdą jest, że stwierdziłem w przemówieniu, na podstawie stenogramu sejmowego istotny stan rzeczy, jaki miał miejsce na posiedzenie Sejmu w dniu 12. 12. 24 r. przy debacie w sprawie zmiany rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, mianowicie, że poza całym Klubem N. P. R. i kilku posłów wnioskodawców, cały Sejm głosował za wnioskiem posła Plucińskiego (Zw. L. N.), by przejść nad sprawą do porządku dziennego, co się też stało.

4) oraz prawdą jest, że wogóle ani ja ani ktokolwiek inny nie analizował stosunków niemieckich w przeciwstawieniu się stosunkom naszym;

5) jakoteż prawdą jest, że nadesłane pismo do Redakcji, którego wyjątki umieszczone zostały w powyższym artykule, zawiera rzeczy fałszywe i nieprawdziwe, która na wspomnianem wiecu N. P. R. nie miały wogóle miejsca.

Z poważaniem

J. Faustyniak

Od Redakcji: Powyższe wyjaśnienie przyjmujemy chętnie do wiadomości, tem chętniej, że w uwagach naszych życzenie w tym kierunku wyraziliśmy.

Zestawienie tego, co tam pisali pp. Jankowski i Michalski w bałamutnej i pod względem narodowym wysoce niefortunnej rezolucji swej, jako estraktu wiecu Narodowej Partji Robotniczej, z tem, co pisze p. poseł Faustyniak, stanowi poważną przestrogę i naukę dla mówców wiecowych, jak łatwo nieoględnem przemówieniem, choćby intencja była jaknajlepsza, wywołać zamęt w głowach słuchaczów. Bardzo daleko posunięta powściągliwość jest tem więcej wskazana, że przecież nikomu dobrze myślącemu nie może i nie powinno chodzić o pogłębienie przepaści pomiędzy dwoma odłamami narodowego ruchu robotniczego.

Nie chodzi o to, czy takie lub inne **słowa** zostały użyte, lecz o **sens** przemówień. Z przyjemnością możemy, zdaje się, stwierdzić, że i w tym względzie pp. posłowie Faustyniak i Milczyński są w porządku.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Bydgoszcz, sobota dnia 4. kwietnia 1925 r.
Dziś w sobotę Izydora.
Jutro w niedzielę Wincentego, Ireny.
W poniedziałek Celestyna.
Wschód słońca o godzinie 5.31.
Zachód słońca o godzinie 6. 37.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 30 bm. do poniedziałku 6.IV. mają dyżur nocny:
1) Apteka pod Aniołem, Gdańska 39,
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 5.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę wieczorem: **Gościnny występ teatru francuskiego Grand-Guignol z Paryża.**

W niedzielę dwa przedstawienia: o 4-tej **„Dzierżawca z Olesiowa“**, wieczorem operetka **„Tancerka z miłości“.**

Program koncertów radjofonicznych P. T. R.

Niedziela 5. kwietnia — Fala nr. 385.
Koncert zespołu orkiestr P. T. R.
Komunikaty P. A. T.
Biuletyn meteorologiczny.

— **Koncert religijny naszych kolejarzy u Klarysek.** Dziś wieczorem o 7.30 podczas konferencji apologetycznej wykona potężny chór bydgoskich kolejarzy następujące utwory słynnego kompozytora Palestriny: 1) Popule meus, 2) Domine non sum dignus, 3) O bone Jezu.

— **Konferencja rodzicielska** odbędzie się w Liceum Handlowem Izby Przemysłowo-Handlowej w niedzielę dnia 5 bm. od godz. 11 do 12. Przybycie rodziców względnie opiekunów konieczne.

— **Koncert na rzecz harcerzy.** Jutro w niedzielę dnia 5 b. m. w Auli Gimnazjum Kopernika Plac Kochanowskiego, o godz. 8-mej wieczorem wspaniały Koncert z udziałem znakomitej śpiewaczki prof. Miry Zielińskiej-Łabendzińskiej oraz znanego pianisty prof. Zygmunta Lisieckiego. Czysty zysk z koncertu na kolonje wakacyjne VI drużyny harcerskiej przy gimnazjum Kopernika. Występ tak znakomitych artystów jako też i szlachetny cel koncertu ściągną, sądząc z wielkiej ilości rozprzedanych biletów, tłumy najdoborowszej publiczności. Bilety sprzedaje księgarania i skład nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16/16 i kasa wieczorowa od godz. 7½.

— **Egzamin w Szkole Rolniczej Wielkopolskiej Izby Rolniczej.** W ubiegłą sobotę, 28 marca, odbył się egzamin w tutejszej Szkole Rolniczej, stojącej pod kierownictwem p. dyrektora Raczkowskiego. Egzamin ten wykazał ponownie, że poziom tego zakładu jest bardzo wysoki i że przedewszystkiem zastósowany jest doskonale do potrzeb rolnictwa tutejszego. Okoliczność ta sprawia, że rolnicy chętnie przyjmują absolwentów Szkoły, jako doskonale przygotowanych do praktyki gospodarczej.

Przebieg uroczystości zakończenia kursu zimowego był następujący: Po nabożeństwie p. dyrektor Raczkowski powitał przybyłych gości i przedstawicieli władz, poczem nastąpił wspólny śpiew, a następnie odbył się egzamin. Dla kursu wyższego wyznaczone były następujące tematy: Uprawa roślin — nawożenie (dyr. Raczkowski), szczegółowa hodowla (prof. Cylichowski), nauka o Polsce (prof. Straszewski). Dla kursu niższego przedmiotem egzaminu były: Chemja nieorganiczna (dyr. Raczkowski), hodowla ogólna, krajoznawstwo (prof. Cylichowski), rachunki (p. Lange).

Pozatem były deklamacje i interesujący odczyt ucznia kursu wyższego, Herneta, na temat: „Czynniki wpływające na mleczność i sposoby żywienia krów dojnych“.

Przebieg egzaminu świadczył dobitnie, że Szkoła Rolnicza W. I. R. przygotowuje nietylko tęgich rolników, ale niemniej także doskonałych obywateli. Dlatego ze wszechmiar polecenia jest godna dla synów naszych włościan.

— **Ważne narady restauratorów.** W poniedziałek to jest pojutrze, po południu o godzinie 4½ zgromadzą się w sali restauracji Rzeźni Miejskiej (u kol. Gańczy) wszyscy właściciele lokali wyszynkowych, zakładów gastronomicznych, hoteli, kawiarni itp. celem posłuchania p. posła Bigońskiego, który szczegółowo omówi sprawę odbierania koncesyj na rzecz inwalidów. Na zebranie zjedzie również prezes okręgowy i udzieli dalszych wyjaśnień.

— **Instruktor pszczelnictwa i pasieki naukowej** przy tutejszym Instytucie Rolniczym, emer. nauczyciel p. Rakowski (zamieszkały przy ul. Kwiatowej 1a) od lat zgórą 50 z wielkiem zamiłowaniem pracujący nad rozwojem bartnictwa w naszych okolicach — udziela chętnie wszelkich fachowych porad i pomocy przy rewizji wiosennej pasiek . Panom rolnikom i pszczelarzom radzimy skorzystać z rad p. Rakowskiego.

— **Wieczór Leona Wyrwicza i Blanki Orszańskiej.** Przypominamy, że jutro t. j. w niedzielę dnia 5 kwietnia o godz. 8 wieczorem wystąpi jedyny raz w Bydgoszczy w sali Hotelu pod Orłem — Leon Wyrwicz, najsławniejszy humorysta polski, ze współudziałem Blanki Orszańskiej. Bilety po cenach bardzo przystępnych są do nabycia wcześniej w księgarni pp. Posłusznego i Gieryna — Plac Teatralny.

— **Wieczór muzykalno-wokalny na kolonje harcerskie.** W uzupełnieniu naszej wzmianki o mającym się odbyć dnia 4. kwietnia (dzisiaj) w Strzelnicy „Wieczorze muzykalno-wokalnym“ na kolonje letnie dla .I drużyny harcerskiej donosimy, że na program tego wieczoru złóży się oprócz zapowiedzianej „Wiecznej bajki“ A. Marka, poprzedzonej prologiem, którą odtworzą najlepsze siły Zespołu Art .pracowników państw. i prywatnych (pp. Wirska, Kamieński, R Ger), deklamacje nastrojowe i monologi, między którymi wesołą atrakcję stanowić będzie protest i list otwarty przeciw artykułom prasy wystosowany przez p. B..., rzecznika pokrzywdzonych zarzutem fałszowania mleka wiejskich muzykalna część programu wykonana przez Towarzystwo śpiewu „Halka“ oraz „Trio“ Dru yny Harcerskiej. Piękną niespodzianką dla gości będzie balet (p. Krychna Sułkowska — p. R. Ger). W tym kierunku przyznać trzeba, że Zespół Art. zrobił duży krok naprzód, mogąc w krótkim stosunkowo czasie wystąpić z 4 atrakcjami jak: piękny mazur mimiczny „Oczekiwania“, 2) oberek 3) nieznany u nas „taniec marynarzy“ i 4) majufes.

Całość zakończy wesoła komedja Chrzanowskiego „Kapral Rzerzucha“, którą wykona ten sam skład członków A. Z. A. Nie wątpimy, że bogaty i niezmiernie interesujący program wieczoru sprowadzi liczny zastęp życzliwie dla harcerstwa usposobionych gości. Początek o g. 7.30. Bilety w sumie 3 zł..2-1 i 50 gr.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole** urządza w niedzielę dnia 5 bm. na sali Kleinerta o godz. 5 po poł. przedstawienie teatralne z ktrego dochód przeznaczony na niezbędne potrzeby wspomnianej organizacji. Odegraną zostanie 4 aktowa komedja pt. „Podlotek“. Społeczeństwo bydgoskie zapewnie pospieszy jutro do swpomnianego lokalu by poprzeć intensywną pracę naszych powstańców.

— **Sensacyjna niespodzianka.** Na święta wielkanocne, t. j. w niedzielę dnia 12. i poniedziałek 13 kwietnia o godz. 5-tej popoł. teatr dla dzieci i młodzieży w sali Resursy Kupieckiej przygotowuje nową przecudną baśń w trzech aktach ze śpiewami i tańcami **„Zaczarowany flet na dworze króla Gwoździka“** odegraną przez dzieci. W przedstawieniu bierze udział 35 osób. Baśń ta o przemiłej treści, urozmaicona będzie baletem 20 dzieci od lat 3. do 5-ciu, mianowicie: taniec królowej leśnych boginek, taniec jej 12 służebnic, polonez królewski i oberek. Punktem kulminacyjnym będzie **menuet**, odtańczony przez 6 dziewczynek w oryginalnych stylowych kostjumach i perukach. Olśniewający przepych i bogactwo nowych kostjumów i dekoracji według projektu p. Milskiego ,dopełnią sensacyjnej całości. Reżyseruje p. **Stanisław Milski**, art. dram. kierownik teatru. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom naszych milusińskich godziwą i artystyczną rozrywkę świąteczną, pomimo olbrzymich kosztów ceny miejsc nie podwyższone. Bilety już do nabycia w księgarni Braci Bażańskich.

Bliższe szczegóły w afiszach.

— **Śluzy w Okolu i Czyżkówku** urządzone dla statków 400-tonowych będą otwarte dla ruchu wszystkich statków i tratew od środy 8-go kwietnia br. narazie na przeciąg 14 dni później będą ewent. znów zamknięte. Właściciele większych statków powinni się zatem pospieszyć aby dokonać śluzowania w podanym wyżej terminie.

— **„Sanin“ na ekranie kina „Nowości“.** ściąga tłumy nie tylko ze względu na swą treść erotyczną, lecz i dla gry świetnej aktorów. Węgrzyn jest wprost niezrównany, a wszyscy partnerzy dostrojeni do całości artystycznej. Zdjęcia, dokonane w Grodzieńskiem, świadczą o tem, że posiadamy piękne tła do doskonałych filmów. Połowa powodzenia obrazu to odpowiednia ilustracja muzyczna. W żadnym filmie dotąd tak umiejętnie nie były dostosowane efekty, jak w „Saninie“, a i miły śpiew p. Br. Sława-Dziedzickiego przyczynią się do wywołania odpowiedniego nastroju. Wobec wielkiego powodzenia, obraz zostaje nadal na ekranie.

— **Ważne dla emigrantów.** Urząd Emigracyjny ogłasza, że po wszelkie informacje w sprawie wyjazdu do Kanady jak i innych krajów, należy udawać się pisemnie do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Królewska 23 i do jego ekspozytury we Lwowie, ul. Karmelicka 4.

Prysnęły nieczułe lody!

Taki cytat z Mickiewicza ciśnie się pod pióro na widok trzeciej listy firm i osób, które zażądały puszek składkowych na pomnik Sienkiewicza. Ruszyły się wielkie firmy. Te mniejsze jakby nie miały jeszcze odwagi. Zapominają widocznie, że to ma być składka groszowa — że z ofiar maluczkich ma się zbudować w Bydgoszczy pomnik największemu pisarzowi świata.

A więc dalsze puszki pobrali:

Nr. 8. Adwokat Dr. Stanisław Nikolay, Paderewskiego 32.

Nr. 16. Związek Lekarzy, Jagiellońska 29.

Nr. 21. Dr. Czesław Wiecki za Tow. Lek., Dworcowa 18 c.

Nr. 22. Gimnazjum Klasyczne, Plac Wolności.

Nr. 25. Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 6.

Nr. 26. Stanisław Gniatczyk, Zakład Fryzjerski, Gdańska 154.

Nr. 28. Salon de Coiffure, Plac Teatralny 3.

Nr. 48. Biuro radjo i elektrotechniczne, Gdańska 158.

Nr. 52. Księgarnia Bydgoska, Posłuszny i Gieryn, Plac Teatralny.

Nr. 56 i 57. Urząd Pośrednictwa Pracy.

Nr. 58. Władysław Jankowiak, Bydgoski Dom Delikatesów, Gdańska 22.

Nr. 59. Wiśniewski, Skład cygar i tytoniu, Mostowa.

Nr. 60. Ziółkowski, Handel Delikatesów, Stary Rynek.

Nr. 62. Czesław Piltz, Skład Kolonjalny, Jagiellońska.

Nr. 63. Zygmunt Wize, Plac Teatralny 3.

Nr. 65. Lewandowski, Drogerja, Długa 41.

Ks. Tad. Zieliński.

Wielki Tydzień w zwyczajach polskich.

„Otóż Wierzbna, otóż Kwietnia
Zawitała nam niedziela
Wnet nastanie chwila świetna
Zmartwychwstanie Zbawiciela“.

Szybkim krokiem zbliżamy się ku końcowi świętego czasu wielkopostnego i niezadługo wraz z całem chrześcijaństwem nucić będziemy: „Alleluja“. Tymczasem jednak oddzielają nas jeszcze one smętne dni gorzkiej męki i śmierci Jezusowej, które wraz z niedzielą dzisiejszą stanowi t. zwą. Wielki Tydzień. Odbyw[illegible] on pod znakiem poważnych i [illegible] obrządków rytualnych, ale t[illegible] i nie mniej wzniosłych zwyczajów staropolskich.

Już w środę Wstępną wycinano zwykle rózgi wierzbowe albo palmowe i wstawiano do dzbanuszka, aby rozwinęły się na **Palmową niedzielę.** Gdy dzień ten uroczysty nastąpił, palmy takie niosą do poświęcenia do Kościoła, a po powrocie uderzając się nimi, mówią:

„Nie ja biłem — wierzba biła!
Już za tydzień Zmartwychwstanie!
Jak na rzece lodu bryła
Niech się zdrowie krzepkiem stanie!“

Jak stąd wynika, przypisywano palmom poświęconym zbawienne własności. Już Mikołaj Rej pisze żartobliwie w Postylli. „W Palmową Niedzielę, kto „bagniątka“ czyli kotki t. j. pączka z palmy wielkanocnej nie połknął, ten już zbawienia nie otrzymał.“ Wierzono bowiem, że połknięcie pączka wierzbowego z palmy wielkanocnej zdrowie przynosi. Aby dobytek nie uległ chorobie i zarazie podczas lata, gospodarz wypędza bydło po raz pierwszy w polę na wiosnę z palmą w ręku. Palmy te przechowywano w domu zwykle zatknięte za obrazami świętych, z nadejściem zaś zimy, albo Wielkanocy w roku następnym rzucano je w płomień.

Trzy ostatnie dni W. Tygodnia były i są jeszcze dziś poświęcone nabożeństwu, dobrym uczynkom i zachodom gospodarczym i kuchennym.

Powszechnym był dotąd zachowywany w wielu okolicach zwyczaj przebierania w **W. Czwartek** gromady chłopców za żołnierzy. Ci zrobiwszy sobie Judasza ze słomy, przybranego w szaty podarte, trzymającego w ręku worek, napełniony szkłem tłuczonem dla brzęku, idą z nim do Kościoła na „ciemna jutrznię“. Po skończonem nabożeństwie wypędzano go grzechotkami z Kościoła, zrzucano z wieży i wśród wrzawy i śmiechu zebranego ludu chłostano kijami. Wreszcie włożywszy go na taczkę, wieziono go po za wioskę, gdzie go albo topiono w rzece czy stawie, albo, gdy się ściemniało, palono na wzgórzu.

Na dworze zaś królewskim istniał zwyczaj, że w dniu tym Wieczerzy Pańskiej podobnie jak biskupi, tak i królowie nasi umywali starcom nogi. Zygmunt III był pierwszym, który ten obrządek statecznie dopełniał. Sadzano ich potem do stołu, a król i znakomitsze osoby im usługiwały. Każdy starzec otrzymał zupełny ubiór, łyżkę, nóż i widelec srebrny, tudzież serwetę, w której dukat był nawiązany. Następowała potem wieczerza suta ale żałobna, do której król wzywał wszystkie osoby najznakomitsze w stolicy. Po niej napełniał się zamek bardziej jeszcze osobami, ciekawymi słyszeć oratorium, przez najlepszych mistrzów wykonywane. Kończyła tę pobożną uroczystość kwesta, przynosząca znaczną sumę 10 tysięcy dukatów, które dzielono między ubogich miasta.

Na pamiątkę pojmania i więzienia Chrystusowego zwracano w W. Czwartek więźniom wolność i cześć obywatelską. W Krakowie istniało nawet osobne bractwo Męki P. Jezusa t. zw. Kapnicy, którzy odziani w czarne kapy mieli przywilej odbierać z rąk sprawiedliwości przestępców, których im w imię miłosierdzia chrześc. władza wydawała. Gdy nadszedł dzień czwartkowy, robiono ołtarz w ratuszowej izbie, sprowadzano do niej więźniów i ksiądz po odpowiedniej egzorcie komunikował ich w obecności całego senatu krakowskiego. Następnie zasiadło bractwo z więźniami do zgotowanego dla nich obiadu, poczem umywano im nogi, całując je w imię pokory. Wreszcie burmistrz pocałunkiem w czoło przywracał tym winowajcom, którym konfraternia wolność wyjednała, cześć obywatelską; bractwo zaś przybraniem mężczyzn w własne kapy, a niewiastom rańtuchami głowy osłoniwszy, przyjmowało ich do równości i braterstwa z sobą.

Wysokie zaiste pojęcie miłości chrześcijańskiej!

W **W. Piątek** ubierano grób Chrystusa, przystrajając go w wodotryski, lampy, kwiaty; wyścielano kobiercami, słowem sadzono się na przepych. Groby po wsiach nie ustępowały miejskim. Tu wśród morskich bałwanów straszny wieloryb raz po raz połykał i wyrzucał Jonasza — tu inny jaki obraz pobożny. Domowników i rodziny spisywano i do klęczenia u grobów przeznaczonych ciągle przywożono i odwożono.

W wielu kościołach był nawet zwyczaj strzeżenia grobu przez młodych parobczaków, przebranych za oficerów i żołnierzy, uzbrojonych w hełmy, pałasze lub włócznie. Co parę godzin zmieniała się warta, która z dziwnem namaszczeniem spełnianego obowiązku, przez cały czas pozostawała nieruchoma. Niezliczone zaś tłumy nawiedzały grób Chrystusa przez cały dzień, a pobożniejsi starali się odwiedzieć wszystkie Kościoły i groby w mieście.

Kiedy wreszcie nadeszła **W. Sobota**, ci, którzy od czwartkowej wieczerzy aż do święconego nic nie jedli, napili się tylko wody święconej; brali ją wszyscy do domów w flaszeczkach i zasilali się z rodziną całą i domownikami; do majętniejszych roznosiły ją dziady i babki szpitalne. Po dworach wiejkich i u możniejszych mieszczan już od rana zastawiają stół ciastem, zimnem mięsiwem i jajami do poświęcenia. Po twardym poście bowiem jadło było pożądane, a przepych w niem i dostatek wielki.

A gdy wtedy po obiedzie
(Jako zwyczaj przykazany)
Święcić jadło ksiądz przyjedzie,
I przeżegnać domu ściany, —
Lubił każdy starej daty
Wskazać ład swój i dostatek,
Stół sążnisty wśród komnaty,
Obrus biały jak opłatek
Umajony jadłem szczerze,
Że i wąż się nie prześliśnie
Między misy i talerze. (Syrokomla).

— **Śp. Karolina Jezierska.** Z piątku na sobotę zmarła znana i szanowana w kołach obywatelskich żona nauczyciela seminarjum, śp. Karolina Jezierska, przeżywszy 66 lat. Pogrzeb zmarłej matrony odbędzie się we wtorek o godz. 10-tej przed południem.

— **W polskie ręce** przeszedł handel towarów kolonjalnych i delikatesów żyda Frommera przy ul. Dworcowej 89. Nabywcą jest ziomek nasz, p. Ignacy Gręda. Życzymy mu powodzenia!

— **Rozpoczęcie kursu lekkoatletycznego.** Staraniem Komitetu Wychowania Fizycznego, rozpocznie się z dniem 7 kwietnia b. r. kurs lekkiej atletyki przez przeciąg 10 dni. Codziennie od godziny 9-tej do 12-tej.

Zapisy na Kurs przyjmuje kancelarja K-dy Garnizonu przy ul. Jagiellońskiej 77. Tamże udziela się bliższych informacyj.

— **Dziś Koncert!** W ostatniej chwili przypominamy o koncercie, mającym się dzisiaj odbyć w auli gimnazjum klasycznego pod batutą prof. Karaśkiewicza. Jak próba generalna wykazała, orkiestra jako i chóry i soliści spełnią swe zadanie znakomicie.

— **„Tancerka z miłości"**, znakomita operetka Winterfelda, której wykonanie w piątek musiano z powodów od Dyrekcji niezależnych odłożyć, idzie w niedzielę wieczorem po raz 11-ty.

— **Nowa figura na bruku bydgoskim.** Od dziś dnia kawiarnie, cukiernie i restauracje obchodzić będzie z ramienia komitetu kursor, zbierający do puszki groszowe datki na pomnik dla Sienkiewicza w Bydgoszczy. Sądzimy, że żaden gospodarz lokalu nie będzie mu robił trudności w spełnianiu jego zadania. Praca sama przez się nie bardzo przyjemna, często cierniami najeżona, niechże przynajmniej spotka się z życzliwością tych, na których terenie odbywać się będzie.

— **Wina świąteczne.** Kto pragnie lub ma szczery zamiar zaopatrzyć się na nadchodzące święta wielkanocne w dobre wina węgierkie, reńskie, bordoskie i wyroby wódczane, polecamy skład win p. Edm. Mateckiego przy ul. Długiej nr. 36, istniejący od r. 1811. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

— **Komunikacja autobusowa Koronowo Bydgoszcz.** Na dobry pomysł zdobył się p. Zygmunt Preiss w Koronowie, zaprowadzając stałą komunikację autobusową między Koronowem a Bydgoszczą i odwrotnie. Codziennie odchodzą 4 wozy z Placu Teatralnego. Kursuje również autobus Brzoza—Łabiszyn. Rozkład jazdy w ogłoszeniu.

— **Polski Zbór ewangelicko-augsburski** w Bydgoszczy otrzymał wreszcie w tych dniach stałego duszpasterza w osobie **ks. Jana Schlaffkego,** dotychczasowego wikarjusza w Lublinie. W niedzielę Palmową odbędzie się w kościele staroluterskim o godz. 1-ej po poł. uroczyste nabożeństwo, w czasie którego proboszcz zboru poznańskiego, ks. Gustaw Manitius, wprowadza w urząd ks. wikarjusza Schlaffkego, witając go a wraz z nim nowowybrane Kolegjum Kościelne.

— **Z życia młodzieży kupieckiej.** W środę d. 1. kwietnia br. odbyło się w hotelu Lengninga plenarne zebranie tutejszego związku Handlowców .Przewodniczył mu prezes p. Romański. Porządek obrad zawierał bardzo ważne i ciekawe przedmioty. P. Gośœiński wygłosił bardzo interesujący odczyt, na temat „Nasza samowiedza narodowa". zaś p. Romański zaznajomił zebranych z historją i powstaniem towarzystw młodzieży kupieckiej, oraz wskazał na konieczność łączenia się wszystkich pracowników handlowych. Prelekcję swoją zakończył mówca znamiennem zdaniem że organizacja jest konieczna z punktu widzenia narodowego, gdyż skupia jednostki do pracy nad odrodzeniem i odbudową ojczyzny; społecznego, gdyż przyczynia się do spełnienia obowiązków obywatelskich, kulturalnego, gdyż wywalcza dla naszego stanu niezbędne prawa, materjalnego, gdyż członkowie pomimo nikłych wydatków na składki polepszają sobie za pomocą organizacji byt. materjalny.

W związku z wykładem przemówił w serdecznych słowach p. Goździewicz o poświęceniu się dla spraw społecznych i zawodowych, a p. Hutek wygłosił śliczną deklamację p. t.: „Za naszą wolność".

Ożywioną dyskusję wywołała **sprawa budowy domów mieszkalnych** w Bydgoszczy dla urzędników prywatnych z funduszów Ubezpieczalni Krajowej, w której to kwestji wystosował Związek do miarodajnych czynników memorjał. Obecny na zebraniu radny miasta p. Wardacki, wyjaśnił, że Magistrat nasz natychmiast po otrzymaniu wniosku Związku porozumiał się z Ubezpieczalnią Krajową w Poznaniu. Panu radcy Berzkowskiemu, który konferował w Poznaniu przyrzekła Ubezpieczalnia udzielić Magistratowi natychmiast pożyczkę na cele budowy domów mieszkalnych dla urzędników prywatnych.

Dalsze sprawy porządku obrad dotyczą zwiedzenia fabryk wycieczki na targ poznański, organizacji kółek sportowych w łonie Związku oraz różnych wewnętrznych spraw towarzyskich. Po przyjęciu 16 nowych członków zakończył przewodniczący zebranie.

— **Wielki religijny koncert,** który Tow. Muzyczne od dłuższego czasu pod art. kierownictwem dyr. Winterfelda przygotowuje, odbędzie się w Teatrze Miejskim w ciągu Wielkiego Tygodnia dwukrotnie, mianowicie: w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek. Początek każdym razem o godz. 8-mej wieczorem. Program obejmuje słynne arcydzieło Mozarta, znane i w całym świecie podziwiane: „Requiem". Olbrzymie i niesłychanie trudne to dzieło obejmuje 8 ogromnych części, napisanych na chóry, sola i symfoniczną orkiestrę. Solo partje odśpiewają znane tutejsze siły artystyczne, jak: p. Sarjusz-Wilkoszewska (sopran), p. Mierzyńska (alt), Dziedzicki (tenor) i Łysak (bas). Zespół chóralny obejmuje połączone chóry Tow. Muz. i chór Konserwatorjum razem około sto osób, ponadto pełna orkiestra symfoniczna. Obok Requiem Mozarta, program obejmuje także Ave Maria na Solo sopran z tow. chóru mieszanego i orkiestrę smyczkową i Moniuszki duet: „Intende voci" na tenor i bas odśpiewany z orkiestrą przez p. Dziedzickiego i Łysaka.

W niedzielę o godz. 12 w południe pełna próba w Konserwatorjum. Zarząd chóru prosi Członków o liczne i punktualne przybycie.

— **Popioły zemsty.** Kto chce zobaczyć prawdziwą historję krwawych walk z hugonotami we Francji za czasów panowania Karola IX, niech spieszy na monumentalny i wspaniały dramat p. t. „Popioły zemsty" w kinie Kristal. 12 aktów przepięknych scen wprowadza widza w zdumienie i zachwyt. Słów nie starczy dla określenia malowniczych i skończenie artystycznych obrazów, które grą swoją uświetnia wszechświatowej sławy tragiczka Norma Talmadye.

— **Popierajmy dążenia Sokolstwa!** Społeczeństwu całemu chodzi i chodzić musi o zdrowy naród pod każdym względem. Pracy nad wytworzeniem tego zdrowia podjął się Sokół i pracuje w tym kierunku jak może przy naszych warunkach. Największą przeszkodą w tej pracy jest brak własnego boiska i sali na ćwiczenia i zebrania. W tym kierunku zaczyna się coś robić. Nasz Magistrat ofiarował Sokołowi miejsce na boisko i budowę Sokolni. Teraz najważniejszą rzeczą jest zebranie potrzebnych funduszów. Samo Sokolstwo tutejsze nie potrafi tego zrobić, bo składa się z najuboższych członków społeczeństwa, z warstw robotniczych. Całe społeczeństwo powinno tu pomóc, bo leży to w interesie całego społeczeństwa, by nabyć własną placówkę zdrowia społecznego.

Na ten cel urządza Sokół wilczacki patrjotyczne przedstawienie w sali Baeckera w niedzielę. Nie powinno tam braknąć przedewszystkiem ani jednego Sokoła, bo w pierwszej linji Sokół sam powinien starać się i troszczyć o zebranie pieniędzy na własne gniazdo. Mamy nadzieję, że i reszta społeczeństwa nie odmówi Sokolstwu swego poparcia.

— **Tow. gimn. „Sokół" Wilczak-Okole.** We środę 1 kwietnia odbyło się plenarne miesięczne zebranie członków Towarzystwa. Było ono bardzo liczne pomimo, że jeden jego oddział a mianowicie kolarski miał równocześnie swoje oddziałowe zebranie, (co nawiasem mówiąc nie powinno mieć miejsca). Na tem zebraniu obecni byli prezes Okręgu i reprezentant wojskowości. Po omówieniu spraw bieżących Towarzystwa udzielił prezes gniazda wilczackiego głosu prezesowi Okręgu, który omówił obecne położenie naszego narodu, podniósł, że wiecami samymi nie obronimy Ojczyzny ale ciągłą i rzetelną pracą nad swojem odrodzeniem, że sąsiedzi będą się liczyli tylko ze silnymi, podał przykłady innych narodów jak pracują nad wyszkoleniem swojem. Następnie p. kapitan Mroczkowski przedstawił dokładny plan pracy, który cała brać sokola z jak największym entuzjazmem przyjęła. Kilku mówców ze zgromadzenia, jak np. jeden z kolejarzy upominał się, żeby i o nich starszych nie zapomniano i wyznaczono im czas dogodny, żeby mogli z tych kursów korzystać. Uchwalono jednogłośnie stworzyć przy pomocy wojskowości 1) kurs strzelecki i wyszkolenia wojskowego dla starszych i młodszych, 2) kurs jazdy konnej a na zimę postanowiono stworzyć dla oddziału żeńskiego kurs samarytański praktyczny. Poproszono również reprezentanta wojskowego by przy wykładach oświatowych odbywanych na każdem zebraniu plenarnem, był również wykład z dziedziny wojskowości. Zebrani wychodzili z założenia, że dziś każdy obywatel musi się znać na sprawach wojskowości i obrony kraju. Daj Boże, by to był dobry początek i był za tym dobrym przykładem poszły inne gniazda i całe społeczeństwo, cała młodzież, wszystkie kluby sportowe i lekko atletyczne a wtedy nie będzie Niemiec pluł nam w twarz a co bardzo ważne będziemy mieli i pokój, tak dla nas pożądany dla odbudowy naszego życia tak moralnego jak i materjalnego.

— **Broszurki o Konstytucji 3-go maja,** pt. „Święto Narodowe" zawierające materjał odczytowy i deklamacyjny do obchodów są do nabycia w Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu pl. Wolności 18 w cenie 1,50 zł. z przesyłką pocztową 1,55 zł. za poprzedniem nadesłaniem gotówki.



Nasz reporter pisze:

Szanowna Redakcjo! Spotkała mnie straszna katastrofa. Oświadczyło mi się tyle panien z prowincji, że postanowiłem wybrać się do nich na oględy i po jakąś zaliczkę na posag. Aby zaś godnie reprezentować taki światowy organ jak Dziennik Bydgoski, zabrałem się przedwczoraj wieczorem do wyprania sobie spodni, i rozwiesiłem je na berlińce, aby wyschły. Aż tu przyszedł wiatr i zdmuchnął mi spodnie do wody. Proszę sobie wyobrazić, jak ja teraz wyglądam! Przecie ja nie jestem żaden Dom Konfekcyjny żebym miał drugą parę spodni od wypadku. Siedzę już drugi dzień w mojej dziurze i tylko niekiedy głowę z niej wychylam, bo nóg przecie nie mogę. Niech się szanowna Redakcja zmiłuje i przyszle mi jakie stare portki albo zwarjuję. Ja byłem pod wozem i na wozie, ale bez spodni to jeszcze nigdy nie byłem, bo nawet zaraz po urodzeniu mama w braku pieluszek owinęła mnie w tatowe tego te. Jubileusze tam sobie obchodzicie a ja tu na gółkę ludzkiego zmiłowania czekam. Jest tam jeszcze co w tym funduszu doraźnej pomocy? Któż jej bardziej potrzebuje jak nie ja! Robcie coś, ratujcie mnie! Przecie niepodobna, żeby w całej redakcji jakich starych portek nie było. Złóżcie się dla mnie bodaj po jednej nogawce, nie zostawiajcie mnie w mojem nieszczęściu bez pomocy i bez ratunku. Będę się za Was modlił pod Farą lub pod Klaryskami albo gdzie chcecie. Zrobiłem sobie na razie fartuch z gazet, ale to na nic. Podwiewa go i oczy mi zasłania zamiast co innego. A tu uśmiechały mi się takie partje! Jedna panna z Nakła pisała mi, że od dziadka dostanie w posagu 200 metrów kolczastego drutu. Byłby już jakiś początek — a tak niema nic, ani nawet kawałka perkalu, aby zasłonić to, co najgorsze. Czy szanowna Redakcja była już kiedy w mojem położeniu? Jak nie, to proszę spróbować i zobaczyć jak to jest. Nawet do Baru iść nie można, bo Grabowski w spodniach nie chce mi już kredytować a dopiero bez! To jest takie tragiczne położenie, że napisałbym dramat pięcioaktowy, gdybym się nie bał, że go Karbowski spaskudzi. Tak jak teraz jestem, to akurat pasuję do kintopu. Jak mi się znudzi, to też wezmę jaki patyk w rękę i postawię się obok tej łuczniczki — będzie z nas para. Wtedy Towarzystwo miłośników Bydgoszczy będzie musiało mnie przyodziać. Co to za niesprawiedliwość losu — jednemu dwa auta naraz przywieje a drugiemy zwieje ostatnie portki. Wpadłbym wieczorem gdy się ściemni do redakcji, ale boję się Bibrowicza. Może te panny z administracji coś mają? Ostatecznie niech będą damskie — a jeźli są barchanowe to nawet i owszem. Już niechcę pomnika, tylko dajcie mi co na nogi. Przecie ja tu długo tak nie wysiedzę. Ten bandyta, mój gospodarz lada kiedy popłynie z moją budą do Gdańska i co wtedy? Nie narażajcież tej biednej Polski na taki blamaż . Mało ją różne Aschkenazy kompromitowały zagranicą? Gdyby to mój gospodarz wybierał się do Konstantynopola, tobym tam prędzej obstał jako turecki święty. Niechże więc szanowna Redakcja nie marudzi długo, tylko uderzy w czynów stal i spodnie przyszle. Co za szczęście że ja i mojej jaskółki nie prał; bo byłbym się teraz został w samej kamizelce tylko, a w takim sportowym kostjumie mógłbym stanąć chyba do biegu maratońskiego albo do walki atletów, ale przecie do takich rzeczy szanowna Redakcja mnie nie zaangażowała i nie obiecywała dawać na nie zaliczki.

Z Torunia.

W niedzielę, dnia 29 marca zakończono misję, która odprawiana była w trzech kościołach parafjalnych. Przez cały tydzień bawił w mieście naszem ks. bisk. Klunder bierzmując wiernych. Tysiące ludzi otrzymało Sakrament bierzmowania i widzieć było można starców, ludzi w sile wieku, młodzież i dzieci, które były już u I. Komunji św. Przez wszystkie dni był taki natłok, że nie było można utrzymać porządku w kościołach i niejedno niemiłe zdarzyło się zajście, a ubolewać trzeba nadtem, że publiczność nawet nie baczyła na dostojnego księdza biskupa i jego poważny wiek, przez co nieraz znajdował się w bardzo niemiłej sytuacji. Tak wielki udział publiczności w bierzmowaniu tłomaczy się tem, że przez czas wojny i ostatnie lata nie udzielano tu Sakramentu bierzmowania. Ks. ks.Misjonarze i tutejsi oraz przybyli księża wysłuchali wielu spowiedzi św., a oprócz dni powszednich udzielono w niedzielę Komunji św. na gankach w kościołach, aby nie było tłoku przy ołtarzach. Wzruszające było, że wspólnie komunikowali w rzędzie prostaszek z dostojnikiem, przyjaciel z nieprzyjacielem, starzec z młodym, żona z mężem, brat z siostrą, wszyscy z pogodnem obliczem bez urazy i w nadziei pogodzenia się z Bogiem i lepszej przyszłości dla naszej drogiej Ojczyzny. Po południu na solennych nieszporach zakończono misję św. Procesja na Staromiejski rynek nie odbyła się z powodu zimna i niepogody, bo od południa padał deszcz z śniegiem.

Krążą po mieście pogłoski, że w tych dniach wybuchł granat w tutejszych warsztatach amunicyjnych. Z trzech obecnych żołnierzy jeden został zabity, dwóch ciężko rannych, z których jeden straciwszy rękę i nogę walczy ze śmiercią.

W jednym z tutejszych kin wyświetlają rzecz z mitologji niemieckiej „Nibelungi". Udział publiczności jest jak zwykle wielki. Dużo przyjeżdża Niemców z okolicy, a wszystkim stoją łzy w oczach, gdy patrzą na swego Zygfryda, kującego miecz na pokonanie smoka i nieprzyjaciół. Wyczytać można z oblicza tych Niemców, że ten miecz kuje po dziś dzień już nie Zygfryd, ale ich dyplomaci w Berlinie na Polaków i odświeża im nadzieję, że już nie długo a skończy się panowanie tego jeszcze żyjącego smoka polskiego, w którym utopić muszą ten obosieczny miecz. Nie byłoby tu nic do nadmienienia, bo i film jest pierwszorzędny a i muzyka Wagnerowska piękna, lecz właśnie dziś gdzie Niemcy wytaczają wobec nas swoje pretensje do granic wschodnich powinna kompetentna władza zakazać takich filmów, bo z pewnością Niemcy nie pozwoliłyby pokazywać filmu w swoim kraju z polskich legend o Piaście, Krakusie, Lechu lub Wandzie, zbojkotowaliby napewno to kino, a film spaliliby na stosie. My Polacy jesteśmy zawsze pobłażliwi, nie umiemy się w sytuacji tej połapać, że film ten nasłany jest przez Niemców, aby odświeżyć ducha niemieckiego u tutejszych swych braci, a na nas zastawiają pułapkę, bo znają naszą słabość, że i Polacy pójdą a podziwiać będą siłę Zygfryda.

Dział sportowy i szarady odkładamy dla braku miejsca do numeru poniedziałkowego.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza	Temp. C	Zachm.	Kierunek szybkość wiatru metr na sek.
3. 1. poł.	55,3	17,5	3	S. W. 5,4
3. 3. 9 wiecz.	54,6	9,5	9	Cisza
4. 4. 7 rano	59,2	2,6	2	N 2,

Temperatura doby ubiegłej: średnia 10,83 najwyższa 17,5 najniższa 1,8 Wysokość opadu 1,4



U golibrody.

Pan redaktor czyta inseraty w Dzienniku? Same licytacje! Kto ma trochy uszparowanego kapitał, ten może kupić teraz całego Bydgoszczu. Sąd licytuje, urząd skarbowy licytuje, pan Wache licytuje — i zrobi sze taki kuniec, że wszyscy pódziemy na bęben, i nawet sam pan Teske plajtnie. Dlaczego? Bo o prowadzi za bardzo rozrzutnego trybu życia. Inny redaktor rano do szniadania napije sze kawy, na objadu zji szliedzia albo szwińskiego kotletu, na kolacye zji pare jajku albo jaki szntyki, i jemu takiego wiktu wystarczy. A pan Teske cały dzeń zjada jednego żydku za drugim, a każdy inaczy ugarnirowany i w innego sosu. Niekiedy to on nawet połkni całego rabina, popije go z czarnym kawem i bardzo sobie chwali taki jerozolimski kuchni. On nawet przy ni doskonale wygląda, ma rumiany gęby i twardego brzuchu. I on nie powinien mieć jubileuszu od 25 lat, tylko jubileuszu od jedny kopy, dwa kopy, trzy kopy zjedzone żydki... Co pan redaktor powi na to Wyzwoleni? Pan myszli, że uni chcą naprawdy rozwiązanie sejmu? To jest tylko z ich strony taki Geschäftskniff. Uni chcą na panu Grabski wydusić większy dyety. Ja to znam, bo jak ja był pomocnik fryzyerski, to ja też co miesząc mówił mojego pryncypałowi: ja sobie ide precz, zamknij pan budy, bo nima interesu! To un sze tak bał, on mi dawał coraz większy placy i on mi zrobił nareszcie wspólnik do swojego interes. I zobaczy pan, co pan Grabski i Wyzwoleni bedą niedługo całkim gutfreund ze sobą. Ino uni powinni sze nazywać Wyzwolenie dopiro po szmierci, jak już kraj od szebi naprawdę wyzwolą.

Pan redaktor sze dziwi, czemu ja nimam puszki groszowy na pomnik Sienkiewiczu? Ja mam, ino schowany w domu pod łóżkiem. Bo do mni chodzą różny goście, za który ja nimogę ręczyć. Niech taki puszka u mnie zginie, to potem pan dyrektor Belzy powi: O, Katzedreck złodzij! ukradł skarbu narodowego! To ja ty pudełko tak pilnuje jak oka w głowie. Ja biore sobi zawsze przykładu od te dyrektory z kina Krystal. Uni na Quo vadis zrobili brylantowego geszeftu i dlatego obiecali pod chajrem, że dadzą wysokiego procent na pomnik Sienkiewiczu, i pewnie tego procentu gdzie schowali, aby un sze nie zgubił...

Z ostatniej chwili.

Sprzeczne wiadomości o strajku rolnym.

Były rozruchy w Kartuskiem, czy nie?

W wiadomościach z ostatniej chwili podaliśmy wczoraj, że pogłoski o **rozruchach w powiecie kartuskim** są nieprawdziwe. Tak nas informowało starostwo w Kartuzach, dodając, że „urzędowo nic nie wiadomo". Natomiast dzisiejszy „Głos Pomorski" podaje nawet dokładny przebieg zajścia, którego ofiarą padło podobno 2 robotników. „Kurjer Poznański" z dnia 4. 4. jednak stwierdza że wiadomość ta pochodzi z redakcji „Robotnika", a potwierdzenia jej dotychczas niema. Mamy nadzieję, że starostwo kartuskie nas źle nie informowało.

Więźniom we Wronkach nie dzieje się krzywda.

W odpowiedzi na interpelację posła Paszczuka i tow. w sprawie rzekomo złego traktowania więźniów politycznych we Wronkach oraz pozbawienia ich zagwarantowanych w regulaminie praw przez zarząd tego więzienia p. Minister Sprawiedliwości w piśmie przesłanem na ręce p. Marszałka Sejmu wyjaśnił m. in., że szczegółowe relacje urzędowe wykazały bezpodstawność zarzutów interpelantów tak co do warunków hygjenicznych, jak i potrzeb duchowych więźniów politycznych w omawianem więzieniu

Ostatnie przed świętami posiedzenie Sejmu.

Troska o los powracających z Niemiec optantów. — Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. — Poseł Miedziński atakuje ostro min. Sikorskiego.

Warszawa, 3. 4. (PAT). Pos. Sokolnicka (Z. L. N.) referowała wniosek o zapewnieniu opieki polskim optantom, wracającym z Niemiec.

Poseł Herz, (NPR) uzasadniał rezolucję komisyjną, do asygnowania 10 milj. zł. na budowę mieszkań dla reemigrantów i zawarcia konwencji z Niemcami gwarantującej wypłatę rent ubezpieczeniowych po powrocie optantów.

Pos. Ks. Kubik (Chrz. Nar.) z uznaniem podniósł tę yznę emigrantów polskich w Niemczech. Mówca uważa, że losem reemigrantów powinny się zająć samorządy i w tym duchu stawia rezolucję.

Przyjęto w głosowaniu wszystkie rezolucje, oraz rezolucję wzywającą rząd do przyznania dla reemigrantów pracy w warsztatach państwowych, i dotacji rządowych, wykonywanych obecnie przez obcych obywateli.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji ochrony pracy.

Sprawozdawca pos. Rusinek (Piast) uważa, że ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie przewiduje środków prewencyjnych przeciwko bezrobociu, lecz rejestracje i zapomogi. Gdy ustawa ta wchodziła w życie, liczba bezrobotnych wynosiła 140000, obecnie zaś mamy 186000. Początkowo czas zapomóg wynosił 13 tygodni, potem zmieniono go na 26 tygodni, z czego wynika 6 miljonów deficytu funduszu bezrobotnych. Ponieważ jednak zadaniem rządu jest walka ze stałem bezrobociem i rząd na ten cel powinien wyzyskać wszystkie środki, dlatego mówca w imieniu komisji proponuje przejście nad wnioskami do porządku dziennego.

Pos. Ks. Wójcicki (Chrz. Dem.) wypowiada się za przedłużeniem terminu udzielania zasiłków do 39 tygodni.

Pos. Waszkiewicz stwierdza, że ustawa dotychczasowa nie odpowiada ani wymaganiom życia, ani wymaganiom konstytucji, gdyż wyłącza z zasiłków tysiące ludzi. Z zapomóg korzysta zaledwie 45% ogółu bezrobotnych. Dlatego też należy radykalnie zmienić ustawę na zasadach ubezpieczeniowych, a nie zapomogowych. Mówca stawia dwie rezolucje, z których pierwsza wzywa rząd do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników w fabrykach wojskowych, monopolu tytoniowym, i na kolejach państwowych, druga zaś do zaniechania redukcji robotników w fabrykach państwowych.

W głosowaniu zgodnie z wnioskiem komisji odrzucono wszystkie wnioski o zmianie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania noweli do ustawy o rozbudowie miast. Po przemówieniu sprawozdawcy pos .Hausnera (PPS) ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu według brzmienia, ustalonego w drugiem czytaniu.

Nastąpiło trzecie czytanie ustawy o poborze rekruta w roku bieżącym. Pos. Miedziński, (Jed. Lud.) ostro zaatakował ministra Spraw wojskowych, wskazując na cały szereg niedomagań w armji. Troska o obronę Państwa napawa mówcę obawą, czy przy obecnem kierownictwie wojskowem rekrut będzie przerobiony na żołnierza, zdolnego do obrony Ojczyzny. W końcu swego przemówienia mówca oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosowało za ustawą o poborze rekruta, nie mając jednak zaufania do osoby p. ministra zgłasza rezolucję o wyrażenie p. min. Sikorskiemu votum nieufności.

Min. Sikorski odpierał wszystkie zarzuty, postawione mu przez posła Miedzińskiego. P. minister stwierdził stałe postępy armji zarówno w administracji. jak i w wyszkoleniu. P. minister nie zaprzecza, że mogą być pewne braki, i te zna i dąży do ich zniesienia.

Ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto. Rezolucję posła Miedzińskiego o votum nieufności odrzucono.

Następne posiedzenie dnia 22. kwietnia rb.

— **Z targu.** Na Starym Rynku odznaczał się dziś już ruch przedświąteczny. Zwieziono dużą ilość nabiału i drobiu. Płacono za masło od 2.70 do 2.80 zł. za funt. jaja 1.70 — 1.80 za mendel. Ceny innych artykułów bez znacznej zmiany.

(8403) **Kolegjum Polskiego Zboru ewangelicko-augsburskiego w Bydgoszczy,** — zaprasza uprzejmie wszystkich członków i sympatyków Zboru wraz z rodzinami na UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO,które się odbędzie z okazji wprowadzenia nowego duszpasterza, przez ks. proboszcza G. Manitiusa — w kościele staroluterskim przy ul. Poznańskiej w Niedzielę Palmową punktualnie o godz. 1-ej w południe.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

(8435a) **Tow. Śpiewu „Harmonja".** We wtorek dnia 7 marca b. r. odbędzie się o godz. 7-ej wieczorem zebranie zarządu; punktualnie o godzinie 8-ej lekcja śpiewu, zaś o godz. 9-ej zebranie miesięczne. O liczne i punktualne przybycie prosi — **Zarząd.**

Tow. Śpiewu „Dzwon". Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dnia 6. kwietnia rb. o godz. ½8 w szkole na Okolu. Komplet pożądany. Zarazem przypomina się wszystkim członkom o wspólnej komunji św. w niedzielę o godz. ½9 rano w kaplicy na Okolu. **Zarząd.**

8414a) **Tow. Terminatorów przy kościele Św. Trójcy.** W niedzielę, dnia 5. bm. przystępuje Towarzystwo do wspólnej komunji św. wielkanocnej w kościele Św. Trójcy. Wszyscy członkowie winni przystąpić o tej samej godzinie. Zbiórka o ¾8 na salce parafjalnej przy kościele, msza św. o godz. 8. Okazja do spowiedzi w sobotę od godz. 4-tej i po godz. 8ej w kościele św. Trójcy. **Zarząd.**

Baczność, Sokół Bydgoszcz IV. (Bielawy). W niedzielę, dnia 5. bm. rano o godz. 8 wspólna komunja św. wielkanocna. Udział każdego członka jest obowiązkiem. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 7. bm. wiecz. o godz. 7-ej w lokalu p. Ferenca, ul. Senatorska nr. 76. **Zarząd.**

8373) **Zebranie Związku Werkmistrzów polskich** odbędzie się w poniedziałek 6. kwietnia o godz. 7. wiecz. w restauracji p. Sumińskiego ul. Łokietka 18. Zebranie zarządu o godz. 6-tej. O liczny udział członków, oraz niezorganizowanych werkmistrzów prosi **Zarząd.**

8318a) **Baczność Sokół Bielawki.** W niedzielę, dnia 5. 4. o godz. 8 rano zbiórka całej drużyny ćwiczącej w ćwiczni przy ul. Krasińskiego. Komplet konieczny. **Młyński,** naczelnik.

82838a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IX.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 5. kwietnia o godz. 3. popoł. w szkole w Czyżkówku. O przybycie wszystkich członków prosi **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji Stolarzy, odbędzie się we wtorek dnia 7 b. m. wieczorem o godz. 7 w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. Ważne sprawy. O liczny udział prosi — **Zarząd.**

Zebranie plenarne wszystkich urzędników państwowych, kolejowych, pocztowych, sądowych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych — odbędzie się dnia 7 kwietnia we wtorek w „Ognisku" o godzinie 7-ej wieczór. Na porządku dziennym: Sprawa pragmatyk, ustalenia, noweli uposażenia, pomocy lekarskiej, podatków. Szanownych Kolegów wzywamy o jaknajliczniejsze przybycie, P. T. Posłów i Radnych miasta zapraszamy! — Prezes: Zwierzchowski, Wiceprezes: Gruss, Prof. Wołk-Łaniecki.

Tow. Kupców. Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 6 b. m. o godz. 20-tej w Resursie Kupieckiej. — **Sekretarjat.**

Towarzystwo Kupców. Przypominamy, że zgodnie z ustawą o czasie pracy w handlu, sklepy mogą być otwarte w Niedzielę Palmową od godz. 13-tej do 18-tej.

(8396) **Baczność! Tow. Oświatowe „Lech".** Posiedzenie w poniedziałek 6-go b. m. o godz. 8-mej na salce posiedzeń 3-go Maja przy Placu Piastowskim. Na porządku dziennym wykład. Kółko śpiewu o wpół do 7-mej. — **Zarząd.**

— **Zebranie Chrześc. Z. Z. filji Młynarzy,** odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. po poł. o godz. 2-giej w lokalu p. Krausego, ul. Niedźwiedzia 2. O liczny udział prosi — **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji Transportowców, odbędzie się dziś w sobotę, wieczorem o godz. 6½ w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi — **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Z. Z. filji „Kabel", odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 2-giej po poł. w „Ognisku" ul. Jagiellońska 71. O liczny udział prosi — **Zarząd.**

8277a) **Baczność Ogrodnicy! Plenarne zebranie Tow. Ogrodników zawod. na miasto Bydgoszcz i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 5. 4. o godz. 11 na salce 3. Maja Plac Piastowski.** Ponieważ na porządku dziennym są nader ważne sprawy,komplet członków pożądany.

Baczność Szoferzy! Nadzwyczajne walne zebranie Związku Szoferów przy Ch. Z. Z. odbędzie się w sobotę, 4. bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Harmonji przy ul. Marcinkowskiego. Omawiane będą b. ważne sprawy, dlatego też zarząd prosi o jak najliczniejszy udział członków. Za zarząd: (—) **Szynalski.**

Z GIEŁDY.

Warszawa, 3. 4.

Dolary		5,18½ zł
Funty szterlingów		24,83 zł
Franki francuskie	za 100	26,62½ zł
Franki belgijskie	„ „	— 26,31 zł
Korona austryjacka	„ „	— zł
Korona czeska	„ „	— zł
Frank szwajcarski	„ „	100 19½ zł
Włoskie liry	„ „	21,30 zł
Marka niemiecka		124½—123½ zł

Tendencja słabsza.

Urzędowa Cedula Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

z dnia 2 kwietnia 1925 r.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kbm.				
Sośnina odziemkowa świeżego tarcia, 26—42 mm., 60—70 % III kl., reszta II kl.	85 zł.	—	—	II-ga połowa maja	Loco wagon parytet Poznań
Sośnina odziemkowa wyschnięta, nasiniała, 35 mm.	—	92 zł.	—	—	franco wagon parytet Bydgoszcz
Deski bukowe, 26. 30 i 35 mm.	—	—	75 zł	—	franco wagon Bydgoszcz
Bale jesionowe, suche, 50—80 mm.	127 zł	—	—	—	franco wagon parytet Bydgoszcz

W poszukiwaniu były
Sosnowy materjał tarty, suchy, tak nasiniały jak czysty, belki sosnowe podług specyfikacji, sosnowe drągi I klasy, dębina okrągła i tarta, szorychy dębowe, deski olszowe, suche deski i bale bukowe, jesionowe, grabowe, klonowe i topolowe.
W zaofiarowaniu były:
Sośnina okrągła.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 3. 4.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	31,75—32,75
Jęczmień browarny	27,50—29,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	46 00—48 00
Mąka żytnia 70% z workami	42,00—44,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	57,50—60,50
Ospa żytnia	—
Pszenica	39,50—42,00
Owies	26,00—28,00
Ospa pszenna	20 50—
Ziemniaki jad.	5,25—
Ziemniaki fabryczne	4 50—
Łubin niebieski	9,50—11,50
Łubin żółty	12,00—14,00
Groch polny	21,00—24 00
Groch vikt.	30 00—34 00
Seradela nowa	12,50—14,50
Płatki ziemn.	22,00—23,00
Koniczyna czerwona	180,00—240,00
Koniczyna szwedzka	100.00—130,00
Koniczyna żołta	60,00—70,00
Koniczyna biała	200,00—260,00
Koniczyna w łusk.	24,00—28,00

Usposobienie niejednolite

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 3. 4. 25 spędzono na targowisko 54 szt. bydła, 128 świń 250 cieląt, 10 szt. owiec, wołów — buhaji — krów — Razem 443 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	104—
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	96—98
mięsiste świnie ponad 80 kg.	86—90
maciory i późne kastraty	90—100

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne	96—98
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	84—86
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	72—74
liche ssaki	—

Przebieg targu spokojny. Swinie nie wysprzedane

Bank M. STADTHAGEN Tow. Akc. Bydgoszcz

ZAŁATWIA WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE.

Inkaso — Dyskonto — Lombardowanie papierów wartościowych — Dewizy — Bezprowizyjne rachunki czekowe.

Udzielanie kredytów. Przyjmowanie depozytów.

Oddział w Berlinie

4743

Przyjmujemy wnioski o **pożyczki hipoteczne.** Przeprowadzamy **regulacje hipotek.**

Polski Bank Parcelacyjny
BYDGOSZCZ, ul. Jagiellońska 54.
5282

Baczność – Darmo!

w składzie papieru
L. Pigłowskiego
ul. Pomorska 2. (6620

Każdy kupujący dostaje bon na sumę zakupionego towaru, a przy zwrocie takowych otrzyma **darmo** towar według własnego życzenia **w wysokości 10%.**

-- Kapelusze damskie --

podług ostatnich oryginalnych — modell paryskich poleca —

Wytwórnia kapeluszy
Kazimierz Seifert
Długa 65 parter.

Uwaga: Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (6410

Fortepjany --- Pianina

„Bechstein"
„Blüthner"
„Steinwey & Sons"
„Feurich" i t. d.

Harmonje

„Manborg"
„Hofberg"

poleca w wielkim wyborze także na odpłaty do 12 miesięcy. — Zamiana używanych instrumentów. (7110

Br. Sommerfeld
Fabryka i hurtownia fortepjanów
BYDGOSZCZ, ulica Śniadeckich 56
GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 4.

PRAKTYCZNA PANI

uszyje **każdy strój** gustownie, oszczędnie **sama**, kupując jedyny w jęz. **polskim żurnal** sezon wiosna-lato z tabl. krojów.

600 modeli: kostjumy, płaszcze, suknie, bluzki, bielizna, garderoba dla pań, podlotków, dzieci mężczyzn i t. d.



„Mody wytworne i praktyczne"
Cena zł 3.75,
z przesyłką zł 4.25

Pozatem polecamy wydawnictwa aktualne:
Podręcznik: „Będę szyć sama" z tabl kr zł 2.—
„ „Nauka modniarstwa" „ zł 2.—
„Bielizna" z 2 krojami gotowemi zł 2.50

Polskie Towarz. Księg. Kol. „RUCH",
hurt. Poznań detal.
Fr. Ratajczaka 36. Plac Wolności 3.

Do każdego modelu na każdą wielkość na zamówienie gotowy i ilustrowany krój „LA SUZANNE". Cena: od zł 0,70—1,80.

PROTOS

Maszyny do pisania

z długoletnio wypróbowanem systemem dźwigni (Stosshebel) — równa się marce „ADLER". (3871

Generalne zastępstwo:

W. Oklitz, ul. Jagiellońska 13

Telefon 207. Właśc. **Willibald Oklitz.** Założ. 1886.
Inżynier i mistrz mechaniki.

Zapotrzebowania biurowe.

Warsztat reparacyjny pod własnem fachowem kierownictwem'
Używane maszyny kompletnie pod gwarancją.

Hurtownia Tapicerska
Bydgoszcz. Tel. 862.
Plac Kościeleckich 2,
daw **Hann v. Weyhernpl**
poleca (5417
wszelkie wyroby tapicerskie
jak: **klubowe garnitury, leżanki, kanapy, otomany, materace nakładane i t. d.**
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.



ORZEŁ
ADLER
to najtrwalsza zawsze akuratnie pisząca maszyna.
Stanisław Skóra i S-ka. - POZNAŃ BYDGOSZCZ -

5785

RADJO-OWIN

najlepsze i najtańsze aparaty i części do radjo-telefonji

Wyłączni zastępcy na Polskę:

BIAŁOBORSKI I GOSTKOWSKI
Jagiellońska 22 BYDGOSZCZ Jagiellońska 22
Punkt sprzedaży — Plac Wolności nr. 1.

Rabaty i kredyty dla odsprzed.

Głośniki beztubowe Ibacha. Tuby „Radjoglobe".
Najtańsze źródło! — Najtańsze źródło!



Podkłady Kolejowe
Szyny Kolejowe wązkotorowe
dostarcza

SMOSCHEWER i S-ka T. z o. p.
BYDGOSZCZ Dworcowa 31b. **KATOWICE** Jagiellońska 11.

Specjalność: 5579
Urządzenia przetokowe (Rangieranlagen).

Nasz tegoroczny, ulepszony i znakomity

syrop buraczany

także włącznie beczki, w małych beczółkach, następnie naszą pierwszorzędną

marmoladę owocową

prima powidła śliwkowe

w kubłach i wiadrach blaszanych, oraz naszą cienko krajaną, delikatną i smaczną

kapustę kiszoną

nabywają detaliści zawsze najtaniej oraz najdogodniej przez

Hurtownię kolonjalną (8168
C. F. Müller & Syn Boguszewo — Pomorze —

Na święta Wielkanocne

UWAGA: Członkom udzielamy 6% rabatu!!!

Polecamy w wielkim wyborze:

Gabardyny w wszystkich kolorach,
materjały na kostjumy i płaszcze
materjały na ubrania
SZEWIOTY
wełniane i półwełniane na sukienki i bluzki.
MANSZESTER w różnych kolorach
CAIGI - ZEFIRY - OKSFORDY
FARTUCHOWE
PŁÓTNA koszulowe, pościelowe i prześcieradłowe
ADAMASZKI — RĘCZNIKI
INLETY krajowe i zagraniczne w każdej szerokości
OBUWIE
meskie, damskie i dziecięce,
obuwie sportowe i pantofelki.
TOWARY KRÓTKIE!

„POLONJA," Spółdzielnia Spożywców
Bydgoszcz, ul. Długa 53. (8313

UWAGA: Członkom udzielamy 6% rabatu!!!

Wyborowa Domieszka do Kawy

„Gleba"

z podkową.

Kto raz spróbuje, innej używać nie będzie.

Reprezentacja i skład: (5255

DOM HANDLOWO-KOMISOWY M. GÓRECKI
Bydgoszcz, ul. Pomorska 8. Telefon 43.

Czytelnicy! Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim" i przy zakupach swych powołujcie się na pismo nasze.

Restauracja i Winiarnia **Resursa Kupiecka** Wykwintna Kuchnia (6422
Obiady 1 zł. w abon. 0,80 gr.

Przetarg przymusowy

Dnia 6 kwietnia br. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał **w Koronowie przy ul. Nakielskiej** w drodze publicznego przetargu następujące przedmioty:

Ubrania męskie, ubranie dla chłopców, sztuny, szewioty, cajgi, barchan i partię guzików.

Rojewski
kom. sądowy w Koronowie. (8335

Przejęcie przedsiębiorstwa.

Szanownej Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż przejąłem od dziś

skład kolonjalny i delikatesów

znajdujący się przy

ulicy Dworcowej nr. 89 od pana Frommera

na własność moją.

Mojem usilnem staraniem będzie Szan. Klientelę obsłużyć jak najrzetelniej i proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mojego nowego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

8385 **Ignacy Grzeda.**

JĄKANIE

usuwa radykalnie zatw. przez Władzę Zakł. Leczn. dla jąkałów.

S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. (7308

Porady dla jąkałów (również dla głuchoniemych niedorozwiniętych codz. od 4—5. Honorar. z góry nie jest obowiązk.

Zbiór statutów podatkowych wszystkich podatków i opłat obowiązujących w Bydgoszczy

w cenie 1 zł za egzemplarz

w nieznacznej jeszcze ilości do nabycia w Miejskim Urzędzie Podatkowym, Nowy Rynek 1, pokój 14. Broszurka ta zawiera wszelkie niezbędne dla każdego wiadomości, odnoszące się do podatków i opłat komunalnych. (8290

Każdy więc — póki czas — nabyć ją powinien.



OMEGA

są najlepsze szwajcarskie zegarki

Do nabycia w następujących składach w BYDGOSZCZY

HENRYK KASZUBOWSKI, Długa 29, hurt. i detal.
H. i M. Garczyńskie, Pl. Teatralny 4.
Brunon Grawunder, Dworcowa 20.
Stefan Knyciński, Stary Rynek 21.
Hugon Loerke, Gdańska 13.
Witold Skoraczewski, Dworcowa 80
W. Szczepański, Długa 1.
Rybicki w Żninie. 8364

Jak zawsze najtaniej i najlepszą **MĄKĘ** cesarską amerykańską jak również: **cukier, smalec, margarynę, ryż, kawę, herbatę, rodzynki, migdały i t. p.** poleca na święta **A. Adaszkiewicz ul. Poznańska 35**

Do siewu:



Kapusta biała, Brunświcka.

Pierwszorzędne nasiona
Warzywne Kwiatowe Gospodarcze

z krajowych i zagranicznych hodowli poleca

ST. SZUKALSKI

Hodowla i Skład nasion
Bydgoszcz ul. Dworcowa 95a.
Telef. 839. Telef. 1162. 5326

Cennik na żądanie gratis i franko.

Magazyn wypraw

bielizny damskiej, pościelowej, kołder i galanterj 5377

„ROKOKO"

Własne pracownie kołder i bielizny **w Bydgoszczy i Warszawie**

FR. KURASZKIEWICZ

Telefon 620 **Bydgoszcz** Gdańska 158

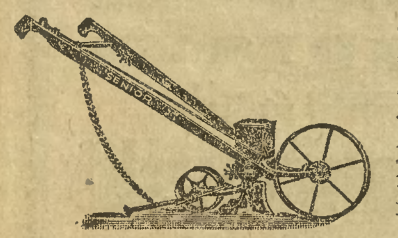
Wina wyborowe

na nadchodzące święta po cenach wyjątkowo niskich poleca

R. K. Huebner i Ska., Fordon nad Wisłą

Wytwórnia win owocowych
Tel. Fordon 22. Tel. Fordon 22.
7473

Siewniki ręczne



specjal. dla ogrodników, do wysiewu wszelk. rodzaju ziarna i warzywa można nabyć w firmie

Bracia Ramme

BYDGOSZCZ, Św. Trójcy 14 b. 8035

WĘGIEL górnośląski dąbrowiecki kowalski KOKS

za gotówkę lub na kredyt, ewentualnie w zamian

za produkty rolne dostarcza

Spółka Przemysłowo-Górnicza

KATOWICE telefon Nr. 13-46. *Adr. telegr.: „Górnik".* pl. Wolności 2.

Zastępcy poszukiwani

Drogomistrza

tylko pierwszorzędną siłę poszukuje przy wysokiej płacy. (8334

B. Kaszubowski
Fabryka czekolady i cukierków Starogard.

Przy zakupach wiosennych polecamy nasz bogato zaopatrzony skład we wszelkie narzędzia gospodarcze

gwoździe, drut, siatkę do ogrodzeń,

oraz wszelkie artykuły w zakres tej branży wchodzące. 8094

Juljusz Musolff
Gdańska 6. skład żelaza Telefon 26.

POZNAŃSKI BANK ZIEMIAN SP. AKC.

przyjmuje

wkłady oszczędnościowe

na książeczki pod korzystnymi warunkami

z wypłatą bez wypowiedzenia oraz na wypowiedzenie dzienne, miesięczne, kwartalne i dłuższe

Bank nasz opłaca sam za deponenta państwowy podatek od kapitałów i rent

Procent jest wyższy od kapitałów, złożonych na czas dłuższy.

Centrala: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13

Oddziały bankowe:

7859 **Poznań, ul. 27 Grudnia 9 i Bydgoszcz, Gdańska 165**

Dzielny i obrotny KUPIEC

do sprzedaży samochodów **poszukiwany.** Warunek: obszerne znajomości samochodu, dobre wykształcenie ogólne, świadectwa bez przerwy, wykaz do prowadzenia samochodu, własnoręcznie pisane zgłoszenia z odpisem świadectw oraz fotografji uprasza się do

Wytwórni Motorów Jezdn. STADIE

7854) **Bydgoszcz, Gdańska 160.**

Meble na raty

kompl. urządzenia i meble pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach najkorzystniejszych. 6469

Juljan Nowak, Szpitalna 8.

Ekspedjentki

do oddziału obuwia poszukuję. Zgłoszenia tylko piśmienne z dołączoną fotografją, podaniem referencji i pensji przyjmuje 8104

W. Koczorowski, Gdańska 5.

Gdy Pani sądzi

że wszystkie środki do prania bielizny są również dobre, to Szan. Pani się bardzo myli. Gdy Pani będzie w tych dniach prała, niech Pani spróbuje do prania bielizny prawdziwego ekstraktu mydlanego **„CENAGO"** z marką ochronną „koszulką", a zobaczy Pani wielką różnicę. Bielizna będzie biała jak śnieg, wydatek na pranie o połowę mniejszy, pierze się bez wysiłku i jeszcze raz tak prędko. Bielizna nie niszczy się, bo nie potrzeba przy praniu silnego tarcia. Wielka oszczędność pracy, opału i czasu. Tylko niech Pani żąda wszędzie wyraźnie **„CENAGO"** z marką ochronną „koszulka" i nie przyjmuje nic innego. Do nabycia w składach kolonjalnych, drogerjach i składach mydlarskich.

Chem. fabr. „ERGASTA" C. Nagórski, Starogard (Pom).

Poszukuje się zaraz **pomocnika malarskiego** na stałą pracę. 8270
Urbanowski, Sępolno.
(8270

Baczność Inwalidzi wojenni. Na wojskowym placu w **Grupie** sprzedam tanio moją własną **kamienicę**. Ciepła w **Grupie** spoczynek w lesie. (8333

Z piątku na sobotę w nocy o 12-tej zasnęła spokojnie w Bogu moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka i babcia

ś. p.

Karolina z Chacharowskich Jezierska

przeżywszy 66 lat, o czem donosi w smutku pogrążony (8414

mąż i rodzina.

Wprowadzenie zwłok do kościoła w poniedziałek o 5. Pogrzeb we wtorek o 10 przed południem.

Po krótkich, ciężkich cierpieniach powołał Bóg Wszechmocny dnia 4 bm. do grona swych aniołków naszą najukochańszą córeczkę i siostrzyczkę, ś.p.

Halenę-Urszulę

w drugim roku życia, o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

Kazimierz Nitka z żoną.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm przed południem z domu żałoby na cmentarz kat. w Żołędowie. (8591

Żołędowo-Nadleś, dnia 4 kwietnia 1925 r.

Czytajcie Dzien. Bydgoski

Poszukuję zaraz

werkmistrza i kierownika technicznego

do mechanicznej fabryki obuwia, dobrze obeznanych w pracach począwszy od przykrawalni a skończywszy na kartonie. Werkmistrz musi się znać na maszynach i umieć przyuczyć ludzi. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków uprasza się skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Werkmistrz". (8289

8458

Zdrowa doborowa

sieczka,

siano, śrut czysty żytnny, śrut mieszany, otręby żytnie i pszenne, poleca po najtańszych cenach dziennych

Cerealia Cerealia

Jagiellońska 46-7.

Za połowę ceny!

Zrównaj, bo z własnej pracowni. 7537

Płaszcze damskie frencz od **15 zł.**
Płaszcze sukienne od **40 zł.**
Kostjumy damskie począwszy od **30 zł.**
Ubrania męskie od **22 zł.**
Płaszcze gumowe męskie i damskie od **25 zł.**
Czapki męskie i chłopięce od **2 zł.**
Spodnie do pracy od **5 zł.**
Ubranka granatowe do przyjęcia
Pończochy florowe jedwabne od **2,20 zł.**
Bielizna damska i męska tanio
Kapelusze pikotowe i inne od **10 zł.**
Jaczki, kamizelki wełniane w dużym wyborze bardzo tanio
Torebki damskie bajadery skóra prawdziwa od **4 zł**
i inne towary poleca

L. Dorożyński,

Zbożowy Rynek 9.

Sprzedam

maszynę do szycia mało używaną, łóżeczko dziecięce metalowe i płaszcz damski letni. Warszawska 21, parter lewo. (8568

Kreski
Bydgoszcz
Gdańsk
Oddział
Rok założenia 1868
Oddział wysyłk.

Po znanych niskich i korzystnych cenach polecamy

na Wielkanoc

śliczne prezenta:

Nypsy wielkanocne
Serwisy do jajek
Serwisy do likieru
Szkło do wina
Figury artyst. Rosentalskie
Kryształ

Prosimy zwrócić uwagę na nasze okna wystawne. 8426

Na wiosnę!

Kapelusze	od 6.50	do	25.00	zł.
Czapki	„ 2.50	„	12.00	zł.
Koszule	„ 8.75	„	18.00	zł.
Krawatki	„ 1.50	„	12.00	zł.
Skarpetki	„ 1.50	„	6.50	zł.
Szelki	„ 1.50	„	6.50	zł.
Kołnierzyki	„ 0.70	„	1.60	zł.

W każdym dziale wielki wybór!

Ceny są bardzo przystępne :-: Usługa skora i rzetelna.

Powołując się na długoletnią praktykę i doświadczenie prosimy o łaskawe zwiedzenie i poparcie. (856.

W. Dziurla i Ska. Bydgoszcz

Zał. 1903 r. **Plac Teatralny 3.** Telef. 390.

Korzystne Źródło Zakupu dla Każdego!

Materjały damskie na suknie, kostjumy i płaszcze
Materjały męskie na ubrania, płaszcze, spodnie
Materjały bawełniane w wielkim wyborze
Crepe de chine, woale, muśliny
Firany w bardzo wielkim wyborze od najtańszych do najwykwintniejszych.
Story, Kapy, Obrusy, Narzutki i t. p.
Specjalność: Wyprawy

Najlepsza reklama: dobry towar — niskie ceny!!

Czarnowski & Lewandowski

Bydgoszcz, Długa 30. Telefon 969. (8581

Na Raty

5760 Własna prac. ubiorów damskich i męskich

K. Marcinkowski

Jezuicka nr. 6. - Telefon 16-47.

Najdogodniejsze warunki spłaty.

Baczność!

Garbuję wszelkiego rodzaju skóry fachowo. Kujawska 18 ceny konkurencyjne Zajączkowski (8434

SPRZEDAŻE

Wila

4½ morgi sadu owocowego, 4 morgi ziemi korzystnie do nabycia. Cena 12000 zł. Gordon. Dworcowa 31b (84 9

Interes

rzeźnicki w centrum miasta, dom II ptr. bez długu. Cena 25000 zł. wpłata 18000 zł. Gordon, Dworcowa 31b 8448

Dom

z ogrodem na sprzedaż. Piękna 20. (8570

Modny

letni płaszcz na sprzedaż. Paradowski, Śniadeckich 22 I 8432

Na sprzedaż

tanio szpic biały suczka i 12 skór jagnięcych garbowanych, oraz rower męski z wolnym biegiem. Kamiński Na wzgórzu nr. 58 Wilczak

Wapno

lasowane i nielasowane w każdej ilości oddaje — Nowodworska 7 8434

Okazja!

Męski pokój firmy Pfefferkorn, zupełnie nowy na sprzedaż. Kościuszki 7. (8456

POSADY

Dzielnego

inteligentnego pośrednika do sprzedaży interesu natychmiast poszukuje. Adres wskaże Dz. Bydg. (8548

Dziewczyna

umiejąca samodzielnie gotować, z dobrej rodziny, sierota z dobremi świadectwami poszukuje posady w niewielkiej rodzinie. Adres wskaże Dzien. Bydg. (8116

Książkowa

z 3½ letnią praktyką obeznana z wszelkiemi pracami w zakres ten wchodzących poszukuje jakiejkolwiekbądź posady jako książkowa lub kasjerka. Of. do Dzien. Bydg. pod „Książkowa"

Poznański o-Warszawski Bank Ubezp.

Spółka Akcyjna w Poznaniu

(założony przez Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu). Jedno z najpoważniejszych Towarzystw Ubezpieczeniowych **przyjmuje** na miasto — — Bydgoszcz i okolicę — —

dzielnych akwizytorów

dla ubezpieczeń ogniowych, kradzieży, od następstw nieszczęśliwych wypadków i prawno-cywilnej odpow. i daje rzutkim, ruchliwym i pracowitym osobom możność stworzenia sobie stałego — — i dobrego stanowiska. — —

Zgłoszenia uprasza się do oddziału Poznańskiego **w Poznaniu przy ul. Kantaka 2.** Godz. biur. od 8—3, w soboty od 8—1.

5336

Pielęgniarka

egzaminowana szuka posady w klinice lub do dziecka. Łask. Oferty do Dz. Bydg. pod „Pielęgniarka". (8334

Dziewczę

od 14 lat do dzieci potrzebne zaraz na cały dzień. Kamińska, Miedza 3 8557

Dawniejszy

urzędnik, ekspedjent, kasjer kolejowy i kalkulant lat 28 pracowity biegły w języku polskim i niemieckim poszukuje posady jako ekspedjent, pomocnik magazyniera lub wojażer. Reflektuję także na wyjazd zagranicę. Zgłosz. pod „A N" do Dzien. Bydg. (7917

Służąca

uczciwa do wszystkiego potrzebna. Nad Kanałem 1. Okole. (8571

Panna

inteligentna, sierota, szlachcianka poszukuje posady jako towarzyszka pani lub bona do dzieci, posiada dobre świadectwa, umie szyć i haftować. Adres wskaże Dzien. Bydg. (8138

Ucznia

z dobrem świadectwem szkolnem do 15 lat poszukuje zaraz H. Seelig Pakość, skład kolonjalny i żelaza 8136

MIESZKANIA

Mieszkanie

2-pokojowe z kuchnią i łazienką do wydzierżawienia. Zgł. S. Roszkowski, ul. Hermana-Frankiego 1a. (8566

3—4 pokoi

z kuchnią poszukuje młode małżeństwo wprost od gospodarza. Zgłosz. do „PAR", Dworcowa nr 72 pod „Mieszkanie". (7952

DZIERŻAWY

Wydzierżawię

budynek piętrowy nadający się na warsztat stolarski lub inny. Papierzewski Nakielska 8. (8436

Pokój

umeblowany do wynajęcia, Wesoła 7. Szretery. (8430

Skład

80 □ metr. z 2 dużemi oknami wystawowemi na ul. Długiej wydzierżawię od 15. 4. 25 firmie chrześcijańskiej. Informacji udziel. Dziennik Bydgoski. 8129

ROZMAITOŚCI

Panie

Panowie raczą się zwrócić z pełnem zaufaniem w celach matrymonialnych. Obsługa sumienna. Matrymonja. Międzynarodowe pośrednictwo małżeństw Poznań, Patr. Jackowskiego 15 (7880

Obelgę

rzuconą na p. Marchlewicza strażnika z Gutowa odwołuję i przepraszam Julianna Jarząbek z Gutowa. 8329

8.000 złotych

poszukuje na przedsiębiorstwo przemysłowe, dające minimum 100 zł. dziennego zysku, jako cicha albo czynna spółka za poręczeniem hypotecznem, albo pod zastaw przedsiębiorstwa. Wiadomość Poszwa Jackowskiego 36. a (8380

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne procesowe, spadkowe hipoteczne, kontraktowe spółkowe, najmu podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (167

Baczność!
Specjalista szlifowania i obciągania brzytew nożyc i maszynek do włosów. Szlifuje na hol pol hol. francuski szlif i wyrabiam specjalny szlif na twardy zarost, także przyjmuje różne rzeczy do niklowania Wszelkie prace wykonuję pod gwarancją i tanio. Antoni Zaist, Bydgoszcz, Róg Mostowej 6 (638

Akuszerka
udziela porady i przyjmuje zamówienia, ulica Dworcowa 90 II ptr. 4330

Akuszerka
obeznana z najnowszymi postępami ginekologji przyjmuje zamówienia na wyjazd, udziela sumiennej porady, opieka lekarska Na żądanie dyskrecja pewna Oferty Par. Poznań, ul 27 Grudnia 18, pod „58 230". (7394

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela posady. Ossolińskich 11 I ptr. (8227

Dentysta
Duszyńska, Śniadeckich nr. 20 9–12 i 3—6. (5128

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania pracuję bardzo prędko i za niskie ceny. Zduny 11 part. (8387

Baczność!
Podarek wielkanocny! Bufet i kredens, bardzo ukuratnie wykonane i bogato rzeźbione, za cenę wyjątkową 650 zł. na sprzedaż Ul. Sowińskiego 2. 8288

Wózki
dziecinne Brennabor są najlepsze Preyss, Chocimska 16. 8371

Brennabor
najlepsze wóziki dziecięce stale na składzie Repr. fabr Preyss, Chocimska 16. (8572

Maszyny
do szycia wszelkiego rodzaju i systemów przyjmuje się do reperacji Kuberek i Janoszke, ul. Śniadeckich 6a. (5216

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunkach spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa 15a. (8300

Obuwie
własnego wyrobu wykonane jak podług miary wielki wybór białego obuwia do przyjęcia I Komunji św trzewiki do gimnastyki z gumową i skórzaną podeszwą sandały w wielkim wyborze poleca Kazimierz Gobielewicz. mistrz szewski Plac Piastowski nr 3 (obok restauracji 3 maja) (8325

SPRZEDAŻE

Taniej nie kupisz!
Gościniec z kompletnem urządzeniem w tem 39 mórg ziemi pszennej inwentarzem żywym i martwym za 7.000 zł. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa 80, I piętro lewo. Odpowiedź 1 zł.

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1a. Tel. 885. (3978

Domek
ładny z ogrodem o 5 pokojach wszystko wolne do objęcia za 5.000 zł.
dom z interesem z ogrodem owocowym, podwórzem wjazdem, interes z mieszkaniem do objęcia za 8.000 złotych,
kamienica z interesem II piętrowa nowsza, z ogrodem za 12 000 złotych,
2 kamienice II piętrowe z ogrodem, podwórzem, wjazdem stajenkami w centrum miasta wolny 4 pokojowy 1 kat za 19 000 zł Wszystko znajduje się w Bydgoszczy Wiadomość Dworcowa 80 I piętro lewo. Odpowiedź 1 zł.

Gospodarstwo
2 budynki, 2 morgi ziemi i ogród na sprzedaż Cena podług ugody Szwederowo ul. Bielicka 30, Bydgoszcz (8343

Sprzedam
2 morgi pola z ogrodem i zabudowaniami. Szwederowo, Strzelecka 91. (7881

Dom
z ogrodem mieszkanie wolne 3 pokoje na sprzedaż lub w dzierżawe. Paradowski, Śniadeckich 22 I. (8345

Dom
ze sklepem kolonjalnym, cały wolny za 70.0 zł. na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska 34. 8143

Okazja
zamienię nawet z dopłatą lub sprzedam dom piętrowy z warsztatem licznymi zabudowaniami i oficyną. ogrodem na podobnym tylko z dużym ogrodem i mieszkaniem dla siebie. Może być na przedmieściu. Wiadomość Sieroca 15 u administratorki. (84 9

Domy
wile, gospodarstwa, resztówki, młyny, duży wybór poleca Szarek, Dworcowa 90. 8394

Dom
piętrowy z dużym ogrodem, wolne mieszkanie, blisko tramwaju za 9000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Kaszubska 34. (8442

Dom
z interesem przy wpłacie do 8 tys zł. poszukuje celem kupna Baranowski, Chojnice, Rynek nr. 20, I p. 8354

Na sprzedaż:
plac budowlany z ogrodem. Zgł. przyjmuje F. Słomski, ul. Wysoka nr. 3/4. (8315

Łazienka
mało używana i duża szafa na sprzedaż. Kordeckiego 23. (8357

Wózek
dziecięcy, duży, tanio na sprzedaż. Senatorska 62 part. (Bielawki). (8441

Wózek
sportowy i dziecięcy z z budką Brennabor i stolik rozkładany w bardzo dobrym stanie na sprzedaż Sienkiewicza nr. 18 II p. prawo. (8336

Na sprzedaż
szafonierka Wiatrakowa nr. 10 parter lewo 8175

Jadalnie
sypialnie dobrze wykonane, także wszelkie inne meble i kanapy polecam na raty. Zieliński, Śniadeckich 43. (9203

Drzewo
budulcowe podług listy i zdrowy towar stolarski dostarczy tanio i na korzystnych warunkach Tartak parowy Piła pow. tucholski Bliższ szczegółów udzieli właściciel St. Radomski, Bydgoszcz, Gdańska 39, I. (8391

Kanapy
biurka, łóżka, stoły używane bardzo tanio na sprzedaż Dom Meblowy, Śniadeckich 6a. od 10—1 i 4—6 (8308

Sprzedam
wózek dziecięcy i maszynę do szycia. Sw. Trójcy 6 III p. 8317

Wózek
ręczny na sprzedaż Paradowski Śniadeckich nr 22 I. ptr. 8344

Na sprzedaż
2 masywne dębowe łóżka. Sienkiewicza 39 II p lewo (8371

Jaja
kur rasowych i kluki na sprzedaż Wiadomość Bocianowo 10, skład kolonjalny 8257

Żakiet
biały puszysty zagraniczny tanio na sprzedaż. Wesoła 14 I ptr (8 47

Sypialki
od zł 450, jadalki od 700 zł., kuchnie, leżanki, kanapy i t. d poleca korzystnie Magazyn mebli, Pomorska 40 (8358

Na sprzedaż:
wóz na sprężynach z dachem blachą krytym, nadaje się dla piekarza lub mleczarni. Śniadeckich 21, Milanowski. 8355

Fortepjan
czarny tanio na sprzedaż Kościuszki 55. I p. lewo. (8027

Mamy
korzystnie do oddania używane i dobrze wyreperowane 6 sieczkarń ręcznych i menażowych, 3 młockarnie do prostej słomy z walcami 1 siewnik szeroko żutny, 1 kosiarkę, 1 roztrząsacz do siana Fr. Kłoss i Syn, Bydgoszcz, Gdańska 97 Tel. 1683. (7548

Obuwie
własnego wyrobu, męskie i damskie, tanio na sprzedaż. Grodzka 19. 8303

Rower
z wolnym biegiem jak nowy tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 19. 8301

Wózik
sportowy i ubranie męskie na sprzedaż ulica Łokietka 8. b II. piętro lewo. (8410

Bardzo
tanio, lecz w dobre ręce sprzedam małego, ładnego czujnego pieska. Sienkiewicza 13 II ptr. prawo. (8379

Sprzedam
ostrego psa podwórzowego i trzy młode psy. F. Słomski, Wilczak, ul Wysoka 3/4. (8316

Belgijskie
olbrzymie królki na sprzedaż. Bruśkowski, Grunwaldzka 10. (8314

2 krowy
świeżo dojne z cielakami tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 7. (8281

Doberman
suczka 3/4 roku na sprzedaż Jagiellońska nr. 50 ptr. lewo. (8392

Kanarki
dobrego śpiewu i samiczki do chowu tanio na sprzedaż Lubelska nr. 1 I. ptr. prawo (8328

2 konie
korzystnie na sprzedaż. Ul. Piękna nr. 1. (8299

Kanapy
od 100 zł., leżanki od 43 zł., materace szpiralowe poduszkowe wysoko wyścielane na sprężynach i indyjskiej trawie za gotówkę i na raty sprzedaje każdemu w mieście i na prowincję Tapicernia, Jagiellońska 4 drugie podwórze W niedzielę tapicernia od 2—6 godz. otwarta. (8413

Maszyna
Singera z długiem czółenkiem dobrze utrzymana na sprzedaż Od 2—6. Sienkiewicza 7 I ptr. prawo. (8264

Żaluzje
nowe i reperacje wykonuje prędko dobrze i tanio warsztat przy Zbożowym Rynku 3, telefon 1549 8381

Wózek
sportowy dobrze utrzymany sprzeda tanio ul Poznańska 29 I piętro lewo. (838

NA RATY!

: Dogodne warunki :
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i meskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.
2840

LEKCJE

Lekcyj
gry na skrzypcach udzielam za niską opłatą. Zgł pod „Urzędnik" do Dz Bydg. 8126

Kto
udzieli lekcyi gry na gitarze i mandolinie? Of pod „Gitara" do Dz Bydg. (8367

Nauki
dla początkującego ucznia krawieckiego poszukuje zaraz. Łask. oferty pod „Młody" do Dz Bydg. (8368

Kury
do nasadzania poszukuję do wypożyczenia albo kupię. Fethke, Toruńska 17. (8377

Buchalterji
wyuczają listownie Kursa Sekułowicza, Warszawa Żurawia 42 Po ukończeniu — egzamin świadectwo. Żądajcie prospektów. (7203

Lekcje
stenografji. Chwytowo nr. 10. Czernylewski. (8276

POSADY

2 karmelkarzy
z dłuższą praktyką, wolnych od wojska, z dobremi świadectwami poszukuje od 1. 5. b. r. posady. Zgł. upr. do Dz. Bydg. pod „K. K." (8376

Do mego
zakładu fotograficznego poszukuję od 1 maja dzielnej fotografistki która samodzielnie pracować umie. Zgł. z dołączeniem świadectw, fotografji, podaniem referencji i pensji przy wolnem utrzymaniu proszę nadesłać pod adr: R. Chalicki, drogerja pod Lwem — Nowe, Pomorze. (8342

Uczeń
władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie potrzebny zaraz. Of. do Dz Bydg. pod „W. D." (8421

KUPNA

Najwyższe
ceny płacę za wszelkie skóry i włósie końskie Garbuję i farbuję wszelkiego rodzaju skóry obce. Posiadam składnicę skór farbowanych i naturalnych. Wilczak, ul. Malborska 13 (8182

Kupimy
dom z 2 lub więcej mieszkaniami w Bydgoszczy lub w pobliskiem mieście. Prosimy o piśmienne oferty Sukiewicz i Robakowski — Bydgoszcz (826

Poszukuje
się celem kupna majątku wprost od właściciela 400—700 mórg z masywnemi budynkami i komplet. inwentarzem, ładnym domem mieszkalnym blisko Bydgoszczy. Łask of. pod „R. 46" do Dzien. Bydg (8298

Dzielny
piekarz cukiernik który samodzielnie pracuje od 15. 4. na stałe zatrudnienie potrzebny Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. 8237

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje E. Kessin, Grunwaldzka 7. 8218

Pomocnika
krawieckiego przyjmie natychmiast Fr. Podemski, Matejki 7. (8444

Dwie
pracowniczki samodzielne i biegłe do szycia kołder zaraz potrzebne „Rokoko", Gdańska 158 (8375

Chłopców
przyjmie Fabryka materac, Kowalska 5 Bobkiewicz. W. Waliński. (8327

Uczeń
z dobrem wykształceniem szkolnem potrzebny zaraz. A. Bukolt Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 91. handel tow. kolonjalnych. (8252

Potrzebna
służąca przychodnią, umiejąca gotować. Zgł Unji Lubelskiej 14a parter lewo. (8332

Służącą
w wieku od 17–20 lat poszukuję. Zgł Błonia nr. 2 perter prawo. 8412

Rutynowany
cukiernik i restaurator, starszy, solidny, były właściciel większych zakładów przyjmie posadę kierownika. Wiadom. w Dzien. Bydg. lub of pod „Kierownik". (8024

Poszukuję
się posługaczki natychmiast najchętniej starszej kobiety do pracy domowej i do dziecka za dobrem wynagrodzeniem ul Stroma nr. 58. (8422

Młode
dziewczę może się zgłosić Warszawska 23, II piętro. (8312

Od natychmiast
potrzebuję sprzedawaczkę władającą polskim i niemieckim językiem do składu rzeźnickiego musi być także obeznana ze sprzedażą mięsa Oswald Reimer Toruń ul. Prosta I. ptr. (8332

Ucznia
uczciwych rodziców z dobrem świadectwem od lat 16 poszukuje od zaraz przy wolnem utrzymaniu do składu kolonialnego i wyszynku wódek. Zgłoszenia proszę do Dz. Bydg. pod Nr. "548" (8319

Ucznia
uczciwych rodziców od lat 16, z dobrem świadectwem poszukuję zaraz przy wolnem utrzymaniu do składu kolonjalnego i wyszynku wódek Zgł pod „Nr. 548" do Dzien Bydg (8319

Ucznia
syna z porządnej i uczciwej rodziny mającego chęć wyuczyć się malarstwa przyjmie M A Kujawski mistrz malarski, Dworcowa 69 (w warsztacie). 7521

Dzielna
ekspedjentka do interesu rzeźnickiego potrzebna. L. Słomiański. ul Dworcowa 7. (8365

Kto
przyjmie chłopca 15 letniego z ukończ. 4 klas gimn jako początk. praktykanta biurowego zaraz. Of. pod „Praktykant" do Dzien. Bydg. (8395

Młody
człowiek poszukuje jakiejkolwiek posady, zdatny do prac w każdym zawodzie Posiada dobre świadectwa i pochodzi z lepszej rodziny Łask. of do Dz. Bydg pod „W S. 24". (8393

Panienka
lat 16 z wykształceniem szkoły wydziałowej, znająca szycie poszukuje posady do dzieci, najchętniej na majątku, jako początkująca. Łask oferty proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Ż. G" (8360

Książkowy
biegły w książkowości podwójnej i amerykańskiej poszukuje posady. Of. pod „400" do Dzien Bydg. (8389

Służąca
uczciwa poszukuje zajęcia u lepszego państwa Of. do Dz. Bydg. pod „Zet". 8424

Absolwent
szkoły Handlowej Izby Przem. — Handl. z poprzedniem wykształceniem sześcioklasowem znający stenografję polską, książkowość i pisanie na maszynach wszelkich systemów, przytem biegły rachmistrz, poszukuje pracy biurowej, przy skromnem wynagrodzeniu Łaskawe of. ewent. osobiste zgłoszenia przyjmuje Izdebski Długosza nr. 17. (8322

Bona
wychowawczyni z długoletnią praktyką z dobremi świadectwami poszukyje posady od 1-go kwietnia. Zgłosz. Krzyżanowska, Wielkołąka p. Rychnowo (Pomorze). (8236

Jako goniec
biurowy poszukuje miejsca. Zgł. do Dz. Bydg. pod "Goniec" (8416

Kowal
z długoletnią praktyką, obeznany z wszystkiemi maszynami rolniczemi, parowemi i pompiarstwie z dobremi świadectwami szuka posady zaraz lub później. Oferty pod „I. G." do Dzien. Bydgoskiego. (8200

Kupiec
młody kawaler z branży kolejkowej przyjmie od 1 5. lub później reprezentacje. Może być i branża innych artykułów metalowych. Oferty skierować do Dz Bydg od „Prowizja" 8351

Buchalter
korespondent ze znajomością 5 języków poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. pod „Ursus" (8348

DZIERŻAWY

Poszukuję
obszernej ubikacji i mieszkania. Of. pod „M" do Dz. Bydg. (8411

Dzierżawa
Od zaraz do wydzierżawienia, na dogodnych warunkach majątek 400 morgowy z całkowitym inwentarzem. Ziemia przeniczno - buraczana, drenowana Wiadomości: Poczta Wiewiórki (Starostwo Grudziądz, telefon 4. Dąbrowski (8370

Wypożyczam
konia i powózkę w dni powszednie po cenie przystępnej. Zgłaszać pod „Osiemnaście" do Dzien Bydg. 8356

3 ubikacje
na składnicę lub pracownię, elektryczne oświetlenie, do wynajęcia. Wiadomość Unji Lubelskiej 14, Walenciak. (8320

Do wydzierżawienia
od zaraz 5 pokojowe mieszkanie z ogrodem na wzgórzu Dąbowskiego Wiadomości Wojciechowski Chocimska nr. 17. (Tel. 1302) (8405

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 do 4 pokojowe z kuchnią poszukuje zaraz młode małżeństwo. Zgł pod „J. W." do Dzien Bydg. (8293

Wydzierżawiam
plac wielkości 324 m □ 5 minut od dworca głównego, 10 minut od kolejki powiatowej, graniczący do ulicy i nowego kanału (Brdy). Zgłosz uprasza się pod „Plac" do Dzien. Bydg. (8259

POKOJE

Chałupy
na Helu. Pensjonat, pokoje z całem utrzymaniem, doskonała kuchnia warszawska. Przyjmują zamówienia: Bydgoszcz, Wesoła 14, Różalska i Hel Chałupy, poczta Swarzewo, Tekla Budziszówna. (8363

Zamienię
interes z przyległem 3-pokojowem mieszkaniem przy rynku w mniejszem mieście na 2-pokojowe mieszkanie w Bydgoszczy. Of. pod „B. L." do Dzien. Bydg. (8390

Pokój
z kuchnią lub portjerstwa poszukuje. Kto? wskaże Dz Bydg. (8388

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Wileńska 6 II lewo. (8397

Mały
pokój dla samotnego pana zaraz do wynajęcia Gdańska 63, skład narożnik. (8398

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Zgł. o godz. 4 po południu. Pianowska, Poznańska 22 (8402

Pokój
umeblowany do wynajęcia Gdańska 165 III. p. prawo. (8323

Pokój
umeblowany dla 2 panów do wynajęcia Jasna nr. 25 I. ptr. 83[illegible]

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Siemiradzkiego 4. parter lewo (blisko Łokietka) (8309

Pokój
balkonowy nieumeblowany, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Of. pod „I Z. 100" do Dz. Bydg. (8352

Pokój
umebl. wynajmę inteligentnej osobie. Świętojańska 22 III ptr. lewo. (8161

Pokój
umebl. dla 2 osób z utrzymaniem i używaniem pianina Błonia 2 II lewo (8238

Pokój
umeblowany dla mężczyzny do wynajęcia Wiadość: Gdańska 2. (8285

Pokój
umebl dla 1 2 panienek lub panów bez pościeli do wynajęcia Pomorska 22 III ptr. lewo. 8415

Pokój
umebl. do wynajęcia. Sielanka 16 przedłuż ul. Kołłątaja. Od 6—8 po południu. 8583

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia Kościuszki nr. 55. III ptr. 8562

ROZMAITOŚCI

Kawaler
lat 34 urzędnik pragnie zapoznać pannę lub wdowę w stosownym wieku z gotową wyprawą w celu matrymonialnym. Of. pod „Elge" do Dz.

Wdówka
szatynka, lat 27 bardzo sympatyczna, kształcona, niestety bezdomna. Może który z panów zechce jej swe serce podarować. Of. upr. pod „Wdówka" do Dzien. Bydg. (8361

Urzędnik
kawaler, lat 35, pragnie zapoznać pannę celem ożenku. Starsze panny lub wdowy z wioski mają pierwszeństwo. Of. pod „Janek" do Dzien. Bydg (8392

Znajomości
inteligentnych przystojnych panów pożądają dwie młode inteligentne blondynki w celu towarzyskim. Oferty pod „Little girls" do Dzien. Bydg. (8401

Inteligentny
kawaler 38-letni, właściciel 2 mniejszych interesów w Inowrocławiu szuka spólniczki inteligentnej z kapitałem kilku tysięcy złotych, cel matrymonialny Oferty uprasza się do Dz Bydg. pod nr „199" (8330

1000—1500 zł.
poszukuję na 3—4 miesiące za dobrym procentem i gwarancją. Adres w Dzien. Bydg. (8318

Przyjmę
małe dzieci na wychowanie. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (3369

Wilczyca
młoda zbiegła. Oddać za wynagrodzeniem Fischer, Chełmińska 3, I. (8310

Zgubiono
pas. Oddać u Fryderyka Giese, Wielkie Bartodzieje, Fordońska 60. (8218

Zgubioną
kartę odroczenia na nazwisko Wacław Kaźmierczak unieważnia się (8350

Tylko na tydzień przedświąteczny!

Specjalnie niskie ceny. Konfekcja damska i męska. **Wielki wybór.**

Bluzki z praktycznego materjału do prania, ładne fasony, wszystkie rozmiary . . . . . od zł 3,75

Spódniczki modne kraty, czysto wełniane . . . od zł 8,90

Kostjumy z wełnianego materjału, modny fason na mocnej podszewce, pierwszorzędne wykończenie . . od zł 79.—

Płaszcze damskie z praktycznego wełnianego materjału, w wszystkich wielkościach . . . . od zł 25.—

Kapelusze damskie słomkowe, modne fasony, ładnie przybrane z wstążką lub kwiatami . . . od zł 7.—

Ubrania męskie z dobrego materjału, praktyczne w noszeniu, miarowe wykończenie . . . . . od zł 27.—

Płaszcze męskie w solidnem wykonaniu, ładne fasony, w wszystkich wielkościach . . . . od zł 45.—

Kapelusze męskie filcowe, modne fasony, w rozmaitych odcieniach . . . . od zł 6,50

8425

Bielizna stołowa -- Dywany -- Firanki.

W niedzielę magazyn otwarty będzie od godz. 1-szej do 6-tej po południu

Chudziński i Maciejewski, Bydgoszcz ul. Gdańska narożnik Dworcowej.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 6 kwietnia 1925 o godz 11 przed południem będę sprzedawał przy **ul. Hetmańskiej nr. 15** najwięcej dającemu za gotówkę (8418

1 centryfugę (Titania) 400 ltr. na godz.

Malak, kom. sądowy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 6 kwietnia br. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał **w Bydgoszczy** przy ul. Gdańskiej 157 w podwórzu najwięcej dającemu i za gotówkę

2 biurka.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 6 kwietnia br. o godz. 12 w południe będę sprzedawał **w Bydgoszczy** przy ul. Długiej 66, I piętro na prawo najwięcej dającemu i za gotówkę

1 stojący zegar.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy do łask. wiadomosci P. T. klijentów naszych i P. T. interesentów, że z dniem 1 kwietnia br. powierzyliśmy

p. Alojzemu Skowrońskiemu

główne przedstawicielstwo

wyrobów naszej firmy, na miasto

Poznań i Bydgoszcz.

Polecamy się nadal i prosimy o łaskawe poparcie.

Wielkopolska Huta „Helenit"
fabryka wyrobów marmurowych
8406) **w Rawiczu.**

Otrzymawszy główne przedstawicielstwo od firmy Wielkopolska Huta „Helenit" fabryki wyrobów marmurowych w Rawiczu, polecam do natychmiastowej dostawy po cenach fabrycznych **Skła dom mebli:**

kompletne garnitury do umywalek i stolików nocnych,
marmur biały (blanc cla ir) i kolorowy
Modne umywalnie toaletowe marmurowe.
Płyty do osłony ścian, płyty do celów elektrotechniczych, płyty bufetowe, stołowe i bilardowe.
Oraz przepiękna galanterja jako to: kompletne pisarki na biurka, patery, popielniczki, przyciski i t. p.

Alojzy Skowroński,
główny przedstawiciel Wielkopolskiej Huty „Helenit"

Poznań Strzelecka 33. **Bydgoszcz** Gdańska 36.

E. Werkmeister Nast. Bydgoszcz

Telefon nr. 11 zał. 1837 **Jagiellońska 64**

hurtowny handel win i spirytualji

poleca

na Wielkanoc

w najlepszych jakościach **po cenach wyjątkowych**

wina

Bordeaux, **Burgundzkie** — czerwone i białe

Reńskie — — — — Mozelskie jako specjalność w wielkim wyborze

Południowe Taragona, Portwin, Malaga, Wermouth, deserowe etc.

Węgierskie, **Tokayer szam.** — słodkie i wytrawne

Wina musujące 8341

Cognac zagran.
Medicinal-Cognac
Monnet
Rémy Martin & Co.

Winiak miesz. E. W.
Winiak miesz. E. W.***
Werkmeister Exquisit
Jamaica Rum
Arak

Likiery
Bolca
Baczewskiego
Akwawit

Sprzedaż detaliczna i probiernia win i spirytualji.

Do pierwszej Komunji św.

polecamy w wielkim wyborze:

Granatowe ubranka dla chłopców :-: **Białe sukienki** dla dziewcząt

8435 **Stuchniński i Stobiecki** **Bydgoszcz** **Stary Rynek 3.**

Wielki wybór
materjałów krajowych, francuskich i angielskich, damskich i męskich, **najprzedniejszej jakości** i najnowszych deseni

7667

„Czesanka"

Bydgoszcz, Gdańska 157, telef. 15-99

Dużo czasu i pieniędzy

Każdy w życiu zaoszczędzi
Kto odwiedzi sklep bogaty,
Założony tu przed laty;
Kto posiadać chce zegarek,
Albo kupić raz podarek
Ślubny, lubo też na chrzciny,
Zaręczyny, imieniny,
Słowem wybór jest wszystkiego
u

Henryka Kaszubowskiego
Długa 29 (zał. 1905).

MILENA

centryfugi z wkładką

w dobroci i wykonaniu niezrównanem.

W wielkościach 50—160 litrów.
Wygodne warunki zapłaty.

Wszystkie części zapasowe
fabryki Hübner Lignica na składzie.

Bruno Korth
Kordeckiego 4. **Telefon 1276.**
28059

Baterje kieszonkowe

ogniwa, latarki baterje anodowe
Marki „TYTAN"
dostarczają najtaniej zastępcy na Poznańskie i Pomorze (8403

BIAŁOBORSKI i GOSTKOWSKI,
BYDGOSZCZ, Jagiellońska 22
Rabaty i kredyty dla odsprzedawców!!!

Sprzedaż publiczna!

W sprawie spornej sprzedaje w przetargu publicznym najwięcej dającemu **dziś 4 bm. o godz. 3 po południu** w moim biurze przy **ul. Dworcowej 95.** (8446

1 wagon kartofli sadzonek „Kaiserkrone", stojący na wsi za gotówkę.

W. Junk, zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej **w Bydgoszczy.**

Powóz
kryty mało używany, natychmiast na korzystnych warunkach na sprzedaż. Obejrzeć można. (8197
Sw. Trójcy nr. 5.
Tel. 31.

Obrączki ślubne



Zegary
Kieszonkowe zegarki
poleca 8590
St. Knyciński,
zegarmistrz,
Stary Rynek 21,
dawn. firma **Chronos.**

KAPELUSZE

damskie słomkowe po cenach fabrycznych poleca, oraz przyjmuje do przefasonowania kapelusze damskie i męskie słomkowe i filcowe 8574

Hurt. Fabryczny skład W. GUTTMEJER. Gdańska 40. Detal.